Nr. 4 Łódź, Środa 4 stycznia 1922 roku. R[illegible]

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od [illegible] Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwra[illegible]

Małe mądrości wielkich ludzi.

W noworocznym przeglądzie polskiej polityki zagranicznej podkreśliliśmy brak obecnie u nas jakiejkolwiekbądź osobistości kierowniczej, którąby szerokością swych poglądów, głębokim zrozumieniem sytuacji i pewną intencją, którą czasem nazywa się genjuszem, mogła wywrzeć decydujący wpływ na stanowisko międzynarodowe Rzeczypospolitej.

Jakgdyby w odpowiedzi i na potwierdzenie tego poglądu tego samego dnia krakowski „Czas„ na dwu wielkich kolumnach wydrukował wynik ogłoszonej przez siebie ankiety p. t. „Czego Polsce życzyć należy?" Znajdujemy tam kilkadziesiąt odpowiedzi, nadesłanych w pierwszym rzędzie przez krakowskich konserwatystów, choć nie brak i demokratów w rodzaju premjera Ponikowskiego. Ankieta musi ogromnie zainteresować każdego, komu nie są obce drogi, któremi kroczy polityka nasza, kto wśród chaosu codziennych nieskoordynowanych wypadków szuka myśli i idei przewodnich. Ale jakiż zawód i jaki żal przeogromny, gdy świeczniki życia politycznego nie zabłysną ani jedną skrą oryginalności i świeżości, ani jednym promykiem, którýby nie był oklepanym frazesem, gdy ozwą się z tych głosów nuty takiego zacofania i takiej zapleśniałej tępoty, że próżnoby szukać ich gdzieindziej!...

Oto najpierw trzy zdania: biskupa, magnata i pisarza:

Ks. Nowak, biskup krakowski: „Jednego tylko życzę Ojczyźnie mojej, Polsce, gdyż w tem mieści się wszystko, aby była zawsze wierną Bogu i św. katolickiemu kościołowi".

Paweł książe Sapieha:

„Polsce światlejszego sejmu, stolicy w Krakowie i mądrego króla."

Józef Weissenhoff, znany literat:

„Nie pora jeszcze życzyć Polsce kwitnącego pokoju. Trwające walki z wewnętrznymi wrogami kraju nie można bylejak zażegnać, trzeba w niej zwyciężyć. Pokój ludziom dobrej woli, lecz [illegible] [illegible] wstydliwego paktu [illegible] [illegible] woli".

Tak więc, dobrana ta trójka nie znajduje lepszych życzeń dla narodu polskiego, po za temi, by służył kościołowi i królowi oraz walczył z wewnętrzną „kramołą". „Wybitni ludzie" razem ujęci jakoś ogromnie silnie przypominają ideologję carskiej Rosji, którą była przepojona od archijereja do rewirowego...

Mniejsza zresztą o zdania trzech reakcjonistów. Wolno każdemu nawet wzdychać do epoki kamiennego noża i niewolnictwa, znajdować szczególne upodobanie do całowania królewskich stóp i książęcych rąk. Ale jakże kompromitujące jest wywlekanie tych mamutów na światło dzienne, popisywanie się ich spróchniałemi i zwietrzałemi zasadami, oddawanie im głosu wobec całego społeczeństwa!

W całokształcie jednak ankiety i to jest drobnostką.

Chętniej widzimy konsekwentnych, mocnych w swych zasadach zwolenników choćby przedpotopowego porządku rzeczy od ludzi, którzy właściwie zdania wcale nie posiadają, a pożywiają się albo tem, co im właśnie do głowy wpadnie, albo też jakimś frazesem bez znaczenia, których tyle codzień obija się o nasze uszy.

Powszedniość, szarość, bezbarwność, banalność—oto cechy „mądrości" noworocznych naszych wielkich ludzi.

Tak więc premjer Ponikowski popisał się zdaniem: „Jak najmniej niespodzianek".

Co to znaczy? Czy rząd nasz ma tak doskonale opracowany plan działania, że tylko jakieś niespodzianki mogą mu przeszkodzić w jego urzeczywistnieniu?

Nie! Rząd nasz nigdy nie miał planu i obecnie go nie ma, a życie całe zarówno człowieka, jak i państwa, jest niczem innem, jak tylko właśnie całym szeregiem niespodzianek.

Ale rząd, który istotnie wie, czego chce, właśnie jest tym organem państwa, który nawą jego wśród morza niespodzianek życiowych kieruje. Pan Ponikowski boi się biegu wypadków, boi się życia, bo wie, że rząd jego do nich nie dorósł i dlatego z głębi jego bardzo poczciwej i szczerej, ale bardzo przeciętnej duszy wznosi okrzyk „mniej niespodzianek!"

Martwota, zastój...

Ale tu dopiero zaczyna się galerja ministerjalna.

Minister b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki pisze, jak nauczyciel kaligrafji w kajecie młodocianego ucznia: "Hasłem naszem niech będzie praca".

Minister skarbu, Michalski, który chce ratować finanse Polski powiada bardzo poczciwie:

„Mamy niezmiernie mało ludzi o cywilnej odwadze, którzyby chcieli i potrafili to, co do ucha szepczą w zamkniętym pokoju, publicznie powiedzieć, niekiedy i napiętnować i w tym kierunku konsekwentnie, w nieugięty sposób postępować".

Dobrze, ale tysiąc razy słyszeliśmy to już na wszystkich wiecach, w kawiarniach i dyskusjach.

Wszyscy się zgadzają z p. Michalskim, ale wszyscy myślą, że ministerjalna głowa powinna była wymyślić lepszy koncept.

Pięknie mówi minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz, że „polacy tak umieć winni żyć dla ojczyzny, jak umieją dla niej umierać", ale piękne te słowa codzień powtarzane już są przez wszystkie nauczycielki na wszystkich pensjach żeńskich i p. Downarowicz, jeśli ma dzieci w wieku szkolnym, mógł z łatwością rewelację odczytać w starych wypisach.

Cały program polityczny społeczny i gospodarczy buduje minister pracy i opieki społecznej p. Darowski:

„Aby Polska ugruntowała swój byt. Polska nie może się utrzymać jako państwo małe. Państwo duże, to znaczy państwo rozległe i liczebne. Państwo liczebne, to znaczy państwo, które ludzi nie wywozi. Aby ludzi nie wywozić, trzeba produkować i wywozić towary. Aby je produkować, należy tworzyć warsztaty pracy dla przyrostu ludności. Aby tworzyć warsztaty, trzeba kapitału obcego: albo polacy będą szli na obczyznę do kapitału amerykańskiego i niemieckiego, albo kapitał obcy przyciągnie do Polski".

Gdyby syllogizm taki wyszedł z pod pióra młodego studenta w jakimkolwiek seminarjum polityki socjalnej lub ekonomicznej, pobłażliwy profesor [illegible] [illegible]ech-nąłby się i pomyślał: „Oto młody adept nauki", który w tornistrze nie nosi teki ministerjalnej. Ale pan Darowski jest „młodzieńcem„, który tekę ministerjalną już piastuje. Jaka stąd korzyść dla kraju?...

A oto znów dwaj Kolumbowie. Profesor Krzymuski życzy Polsce „mądrego i silnego rządu", zaś p. Cielecki „pozbycia się ducha partyjnego". Oba pia desideria należą już do rządu tych pewników, któremi nikt się już publicznie nie popisuje.

Podaliśmy powyżej dla ilustracji kilka najgorszych próbek, z których — rzecz charakterystyczna — większość należy do mądrości ministerjalnych. Choćby była tam krzta dowcipu, jakiegoś świeższego powiewu myśli! Ckliwe nauki moralne, pobożne westchnienia, do gmaty wiary politycznej — oto czem popisują się mężowie stanu. Żadnego mocnego słowa, coby rozświetliło zaćmiony horyzont, żadnego lapidarnie, krótko ujętego programu, niepowszedniego hasła. Pustka, frazes, z którego bije niewiara we własne urzeczywistnienie.

Z konkretnych zdań politycznych zanotowaliśmy tylko trzy. Wszystkie wyszły z pod pióra dziennikarzy. Niema w nich gienjusza, ale jest coś, co przynajmniej tchnie oryginalnością.

P. Włodek życzy Polsce,

„By obywatele Rzeczypospolitej:

1) częściej się myli,

2) więcej pracowali,

3) rzadziej mijali się z prawdą,

4) by po wsiach szanowano więcej cudze mienie, a po miastach cudzą dobrą sławę."

Publicysta i profesor Jaworski:

„Życzę Polsce, aby miała dużo przyjaciół, ale zawsze liczyła tylko na własne siły."

Wreszcie sam redaktor „Czasu" dr. Beaupré:

„Polsce życzyć należy, aby miała opinję publiczną tak wyrobioną, iżby zawsze potrafiła odróżnić krytykę od osobistej napaści, rzeczowe informacje od fantastycznych kombinacji, demokrację od demagogji, politykę od intrygi, patrjotyzm o szowinizmu, wymowę od wielomówstwa, dostojność od napuszystości, wiedzę od dyletantyzmu, sztukę od kabotynizmu i uczucie od [illegible]n-stwa."

Ankieta dała wyniki nadzw[illegible] marne. Nie uwzględniono [illegible] wszystkich obozów. Ale pew[illegible] steśmy, że gdyby rozpisała j[illegible] zeta Warszawska" lub „Rob[illegible] nie wypadłaby napewno o[illegible] ciekawiej.

Rzeczą jest tylko char[illegible] styczną, że względnie najb[illegible] oryginalne i najbliższe życia [illegible] nia złożyli Rzeczypospolitej dziennikarze.

Briand powiedział kie[illegible] przyjęciu prasy, zwracając [illegible] przedstawicieli pism: „Wy[illegible] najbardziej czułem sumie[illegible] rodu, najżywiej odczuwa[illegible] braki, przyrządzacie codzi[illegible] wę opinji publicznej"...

Słusznie. Szkoda tylk[illegible] ności analityczno-krytyczn[illegible] tu w parze z konstrukcyj[illegible]

I tu zagadnienie stos[illegible] sy do rządu nabiera szcz[illegible] znaczenia. Ale na razie [illegible] stosunek oprze się choćb[illegible] by prasa nie drukowała [illegible] czeń ministrów i polityk[illegible] dzaju zacytowanych.

Obniża to poziom [illegible] pióra, a odkrywa całą ma[illegible] którzy per fas et nefa[illegible] [illegible]

...okowania górnośląskie.

...la górnośląskiej podróży Calondera.

...EWA, 3-go stycznia (Pat). ...iając sprawę podróży Calon... na Górny Śląsk, sekcja infor... ...yjna ligi narodów zaznacza, że ...n tej podróży jest zebranie ...kich informacji, które będą ...bne Calonderowi do wypeł... w Genewie misji, powie... ...nu przez radę ligi naro...

...eży pamiętać, że podkomisja, ... z rzeczoznawców polskich ...eckich, którzy w obecnej znajdują się na Górnym ...na przedstawić swoje pro... Calonderowi przed 15-ym ... Po otrzymaniu tych pro... Calonder zwoła do Gene... ...erencję plenarną. Na kon... ...ej zostanie ustalony defi... tekst konwencji w spra... ...oju Górnego Śląska, prze... ...go decyzją konferencji am... ...ów.

...zyjazd Calondera.

...WICE, 3 stycznia. (AW) Calondera spodziewany. ...wtorek o godz. 6 wiecz ...ek opóźnienia pociągu, przy... ...stąpił około godz. 9 wiecz.

...OWICE, 3 stycznia. (Pat). ...ent dr. Calonder przyjechał ...j wieczorem o godz. 10-ej ...giem nadzwyczajnym w oto... ...e rzeczoznawców. Na dworcu ...ała go delegacja polska z Olszowskim na czele. Dr. Ca... zamieszkał w hotelu Sa... ...rym mieszka przeważna ...gacji polskiej.

... oddaniu szybu „Delbrück".

...WICE, 3 stycznia. Za... ...zystkich polskich partji Śląsku wydały wspólny przeciwko oddaniu niem... ...bu „Delbrück". Protest ... niesprawiedliwość de... ...misji granicznej w tej ... decyzja ta bowiem sprze... ...ię orzeczeniu rady ligi, ...stala rzekę Karnawkę po ...gminami Zabrze z jednej ... Knuatową z drugiej.

...cie granicy na G. Śląsku.

...OWICE, 3 stycznia. (AW) ...gminy Zabrze ogłasza, że ...nad wytknięciem granicy w tej gminie i wogóle w okręgu przemysłowym rozpoczną się w dniu 7 stycznia. Mają być wbijane słupy graniczne, ustawiane barjery i tablice.

Komisja arbitrażowa

POZNAŃ, 3 stycznia (Pat) Pełnomocnikiem rządu polskiego do komisji artbitrażowej w myśl art. 318 traktatu wersalskiego ubezpieczenia społecznego został mianowany wicemin. b. dzielnicy pruskiej dr. Stanisław Wachowiak. Komisja arbitrażowa, w której skład wchodzą 3 przedstawiciele rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy oraz przedstawiciele Polski i Niemiec, obradować będzie na wniosek pełnomocnika polskiego prawdopodobnie w Poznaniu.

Czecho-Słowacja nie otrzymała koncesji na Górnym Śląsku.

PRAGA, 3 stycznia (Polpress). Korespondent „Polpressu" zwrócił się do źródła miarodajnego z zapytaniem, czy prawdziwe są pogłoski, jakoby kapitał czechosłowacki, mianowicie „Zivnostansky Banka" i handlowy dom Petschek, Weiman i Butman otrzymali znaczne koncesje na polskim Górnym Śląsku.

Korespondentowi odpowiedziano co następuje: „Pogłoski te są absolutnie bezpodstawne. Kapitał czecho-słowacki nie robił żadnych starań w celu otrzymania jakichkolwiek koncesji na Górnym Śląsku, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, Czecho-słowacja, która oddziedziczyła 80 pr. całego przemysłu b. imperjum austro-węgierskiego, nie posiada wolnych kapitałów na włożenie ich do przemysłu poza granicami republiki czecho-słowackiej; po drugie, na podstawie tylko co zawartej z Polską umowy handlowej, czescy kapitaliści nie potrzebują domagać się specjalnych koncesji na Górnym Śląsku, lecz mogą wchodzić jako uczestnicy do przedsiębiorstw polskich.

W sprawie klauzul celnych.

KATOWICE, 3 stycznia. (A. W.) W poniedziałek odbyło się w naczelnej radzie ludowej posiedzenie w sprawie klauzul celnych. W posiedzeniu wzięli udział kierownicy wydziału przemysłowo-handlowego naczelnej rady ludowej, oraz członkowie podkomisji celnej. W ciągu dnia wczorajszego przedyskutowano poszczególne punkty proponowanej konwencji.

...ika polityki polskiej.

...Jedno z pism warszawskich do... wczoraj, że prof. Askenazy zo... ...dwołany ze stanowiska delegata polskiego przy lidze narodów i że ...d ten został powołany p. Sze... ...lak okazuje się wiadomość ta ...zgodna z prawdą. Pan Aske... ...zostaje na swem stanowisku, a obowiązki drugiego delegata, pełnił p. Kazimierz Olszowski, obecnie w komisjach górnośląskich, ...rzeidą na p. Szebeko.

...Z okazji święta Nowego Roku, ...nia. pełnomocny, Skrzyński był ...y przez papieża na audjencji, trwała prawie godzinę. Po za... ...niu audjencji papież udzielił bło... ...eństwa dla narodu polskiego, Naczelnika państwa.

... Warszawski korespondent „Vos. ..." podaje wiadomość o zmianie po... ...ki Francji i Polski w stosunku do ...sji. Według rewelacji korespondenta ...lska ma wziąć na siebie rolę pośre... ...ka pomiędzy Francją a Rosją.

— Dzienniki francuskie zamieściły ... komentarzy wiadomość o ustąpieniu ... Niessela ze stanowiska szefa fran... ...kiej misji wojskowej w Polsce. Współ... ...wnik „Par. M." dowiaduje się ze ... zbliżonego do ministerstwa spr. ...ch, że ustąpienie gen. Nissela ...inisterstwie wrażenie wiel... ...odsłanki. Po... ... nadesłał do Paryża projekt reorganizacji prac misji wojskowej w Polsce, który zamierzał wprowadzić osobiście w życie.

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 3 b. m. wysłuchała sprawozdania o rozwoju epidemji w ostatnich czasach i o przedsięwziętych przez ministerjum zdrowia publicznego środkach walki z nią, oraz zaaprobowała te środki całkowicie. Następnie przyjęła projekt ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, przyjętych na drugiej międzynarodowej konferencji pracy i projekt noweli do ustawy z dnia 1 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

Dalej rada min. uchwaliła rozporządzenie o przekazaniu ministerstwu wyznań religijn. i oświecenia publicznego zarządu prac archiwalnych b. dzielnicy pruskiej, o uchyleniu w tej dzielnicy przepisów, ograniczających użycie opału i światła, i utworzenia polskiego komitetu zwalczania gruźlicy i poddania kontroli państwowej działalności finansowej komitetu wykonawczego, zjazdu plastyków, subwencjonowanego przez skarb polski, wreszcie uchwaliła wywłaszczyć 149,000 metrów kwadratowych dóbr Wilanów na rzecz warszawskiego węzła kolejowego za wynagrodzeniem, ustalonem przez ... ...unkową.

Przed głosowaniem wileńskiem.

Urlopy dla urzędników.

WARSZAWA, 3 stycznia. (Telefonem). Ministerstwa wydały rozporządzenia, na mocy których urzędnicy, mający prawo do głosowania do sejmu wileńskiego, mogą otrzymać krótkoterminowe urlopy dla wykonania swego obowiązku wyborczego.

Stanowisko żydów.

WILNO, 3 stycznia. (A. W.). Wobec znanej deklaracji stronnictw i organizacji żydowskich w Wileńszczyźnie, uchylającej się od wzięcia udziału w wyborach, otrzymał wileński korespondent A. W. z dobrze poinformowanego źródła następujące informacje:

Odezwę podpisały jak wiadomo stronnictwa sjonistyczne, demokratyczne, oraz Ceyreej—Cyon i związki i zrzeszenia zarówno kupców, jak i rzemieślników.

Prezes tymczasowej komisji rządzącej p. Meysztowicz, otrzymawszy daną deklarację w oficjalnym odpisie od przedstawiciela żydów p. Wygodzkiego, w odpowiedzi swej, ogłoszonej w pismach, dał wyraz przekonaniu, że ponieważ jak wyrażono się w deklaracji, żydzi uważają siebie za związanych nierozerwalnymi węzłami z krajem tutejszym, przeto wzięcie przez nich udziału w sejmie, który ma wypowiedzieć się w sprawie najwyższej wagi dla całej bez wyjątku ludności, zacieśniłoby jeszcze bardziej więzy, łącząc żydów z krajem. Pytany przez korespondenta A.W. o opinję co do tej odpowiedzi, oświadczył dr. Wygodzki, że poczytuje ją przedewszystkiem za godną polskiego patrjoty, wyraził zarazem ubolewanie, że stanowisko żydów wobec sejmu pozostanie jednak w dalszym ciągu również od stanowiska polaków, dał wszelako wyraz nadziei, że wspólna praca żydów z polakami na dobro kraju tutejszego będzie mogła znów wkrótce się rozpocząć.

Rozszerzenie portu gdańskiego.

BERLIN, 3 stycznia. (Polpress). W tutejszych kołach handlowych mówią o wielkim projekcie rozszerzenia portu gdańskiego. Według projektu port ten ma być jednym z największych w Europie. Dla urzeczywistnienia projektu ma być użyty prywatny kapitał, nietylko niemiecki, lecz, jak twierdzą, i angielski. O ile dojdzie pomiędzy zainteresowanemi instytucjami do porozumienia, roboty zostaną rozpoczęte w lecie rb.

Zjazd ukraińskiej partji narodowej.

LWÓW, 3 stycznia (Pat) „Gazeta poranna" podaje, że w tych dniach odbył się we Lwowie zjazd organizatorów i mężów zaufania ukraińskiej narodowej partji pracy. Obecni byli b. posłowie do sejmu galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego z prezydentem Romanczukiem. Po wysłuchaniu referatu politycznego i drugiego dotyczącego organizacji, uchwalono szereg rezolucji, miedzy in określono stosunek partji do rządu Petruszewicza, oraz do sprawy jego zajęcia się kwestją Galicji wschodniej na międzynarodowej arenie.

Konferencja w Cannes.

Konferencje wstępne.

PARYŻ, 3 stycznia. (Pat). — „Temps" donosi, że Briand i Lloyd George odbędą w środę i czwartek konferencje wstępne w Cannes.

Oficjalna sesja rady najwyższej rozpocznie się w piątek, d. 6 stycznia.

Dyrektor departamentu politycznego we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych La Roche będzie towarzyszył Briandowi do Cannes.

PARYŻ, 3 stycznia. (Pat). Hav. Druga część delegacji angielskiej przybyła wczoraj.

PARYŻ, 3 stycznia. (AW). — Dnia 3 b. m. Briand wyjeżdża z Paryża, udając się na konferencję w Cannes.

Treść konferencji.

BERLIN, 3 stycznia (Pat). Prasa berlińska donosi z Paryża, iż na konferencji w Cannes, między innemi omawianą będzie szczegółowo sprawa kosztów utrzymania nadreńskich wojsk okupacyjnych.

Sprawy górnośląskie w Cannes.

KATOWICE, 3 stycznia.— (Pat). „Kattowitzer Zeitung" a za nią i inne górnośląskie pisma niemieckie podają wiadomość z Opola, jakoby Francja zamierzała postawić na konferencji w Cannes wniosek o rozciągnięcie swoich sankcji na niemiecką część Górnego Śląska. To znaczy, że w niemieckiej części Górnego Śląska wojska koalicyjne pozostałyby dopóty, dopóki Niemcy nie wpłaciłyby swoich zobowiązań płatniczych, względnie nie dałyby dostatecznych gwarancji.

„Kattowitzer Zeitung" jest zdania, że podobny zamiar Francji jest bardzo możliwy zwłaszcza, że w ostatnich czasach komisja międzysojusznicza w Opolu wydała szereg rozporządzeń z dziedziny organizacyjno-policyjnej.

Z rozporządzeń tych można wnioskować, pisze dziennik niemiecki, iż komisja międzysojusznicza nie liczy się widocznie z możliwością szybkiego opuszczenia Górnego Śląska.

Czy Niemcy zapłacą?

BERLIN, 3 stycznia (Pat). Prasa niemiecka donosi z Paryża, iż niemiecki przedstawiciel przy komisji odszkodowań w Paryżu zażądał wczoraj od rządu niemieckiego przysłania preliminarza na rok 1922, a to na skutek żądania komisji reparacyjnej.

Zakończenie konferencji waszyngtońskiej.

LONDYN, 3 stycznia (Pat). Reuter dowiaduje się z Waszyngtonu, że konferencja waszyngtońska zakończy swe obrady prawdopodobnie 13 stycznia.

LONDYN, 3 stycznia (Pat) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że konferencja waszyngtońska zbliża się ku końcowi. Odbędzie jeszcze ona dwa plenarne posiedzenia, a dzień 1-go stycznia będzie prawdopodobnie datą zakończenia konferencji.

Siedziba towarzystwa dla odbudowy Europy.

PARYŻ, 3 stycznia (Pat) Jak się dowiaduje „Chicago Tribune" siedzibą projektowanego międzynarodowego Tow. handlowego, mającego na celu odbudowę Europy środkowej, będzie prawdopodobnie Havre.

Plany Lloyd George'a.

PARYŻ, 3 stycznia. (Pat). — „Matin" donosi z Londynu, że Lloyd George po powrocie z Cannes zaproponuje królowi rozwiązanie parlamentu przed 30 stycznia, oraz utworzenie nowej partji narodowej.

Sytuacja bolszewików.

Konflikt fińsko-rosyjski.

MOSKWA, 3 stycznia. (Polpress). Konflikt fińsko-rosyjski zaostrza się. Po odwołaniu swojej delegacji z centralnej mieszanej komisji, rząd rosyjski powziął szereg nowych kroków. Od dn. 27 grudnia rosyjska delegacja handlowa zaprzestała dalszych zakupów i wogóle wszelkich tranzakcji. Dnia 29 grudnia fińskiemu przedstawicielowi w Moskwie doręczono notę o odwołaniu rosyjskiej komisji ewakuacyjnej z Wyborga; jednocześnie zaproponowano rządowi fińskiemu odwołanie fińskiej komisji ewakuacyjnej z Pietrogrodu.

PRAGA, 3 stycznia. (Pat). Ag. Rost Union donosi: Ponieważ Finlandja zwróciła się w kwestji Karelji do ligi narodów, rząd sowiecki pod pozorem manewrów skoncentrował na granicy fińskiej 50.000 armję, co wywołało wśród wszystkich państw bałtyckich żywy niepokój. Począwszy od 27 grudnia rosyjska delegacja handlowa w Finlandji wstrzymała wszelkie tranzakcje.

Ofenzywa bolszewicka w Karelji.

HELSINGFORS, 3 stycznia. (Pat). Wolf. Oddziały bolszewickie rozporządzające artylerja rozpoczęły wielką ofenzywę w kierunku Poraja-Erwi. Oddziały bolszewickie przewyższają liczebnie siły karelczyków.

Niepodległy Krym.

KONSTANTYNOPOL, 3 stycznia. (Pat). Krym ogłosił wczoraj swoją niezależność.

O gospodarczą odbudowę Rosji.

PARYŻ, 3 stycznia (Pat). Hav W Paryżu odbywa się kongres zamieszkałych tu rosyjskich wielkich przemysłowców. Na kongresie tym przedewszystkiem poruszoną będzie angielsko-francuski plan w sprawie gospodarczej odbudowy Rosji, oraz kwestja prawnego położenia rosyjskich reemigrantów.

Sowiety chcą handlować z Francją.

BERLIN, 3 stycznia. (A. W.). „Lokal-Anzeiger" donosi z Paryża, że przybył tam delegat przemysłu rosyjskiego celem wszczęcia rokowań z kupcami i przemysłowcami francuskimi. Chodzi tu głównie o reorganizację rosyjskiego kolejnictwa oraz na... ...ie maszyn, materjałów ... ...anych, odzieży, bielizny...

Tętno chwili.

Wielkie mocarstwa.

Polityka wielkich mocarstw wciąż zarzuca sieci na fale mórz i oceanów aby wyłowić z ich głębi „złotą rybę" trwałego pokoju.

Ale wszelkie usiłowania pozostają próżne.

Miast cudownej zdobyczy, mającej symbolizować pokój i zgodę, fale mórz i oceanów rzucają na brzegi wielkich mocarstw coraz nowe groźby zatargów.

Pierwszy akt konferencji waszyngtońskiej zakończył się, pozornie, wspaniałym efektem: podpisaniem ugody, gwarantującej dziesięć lat pokoju morskiego między czterema potęgami oceanicznemi: Anglją, Ameryką, Francją i Japonją.

Przyjęto pewne stosunki liczbowe, ustalono ogólne zasady i oznaczono termin zobowiązań.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że to już koniec, był to dopiero początek. Pozostaje rzecz najważniejsza: interpretacja układu w związku z jego praktycznem wykonaniem.

I, oto, okazuje się, że interpretacja owa najeżona jest poprostu niebezpieczeństwami niezliczonych starć i antagonizmów.

Cztery mocarstwa, poręczające sobie wzajemnie nienaruszalność swych posiadłości na Oceanie Spokojnym, nie umówiły się dokładnie o jakich posiadłościach mowa: wyspiarskich czy lądowych (nadbrzeżnych)? Zasada „otwartych drzwi" w Chinach nastręcza również dużo wątpliwości... Czy odźwiernym przy tych drzwiach może być naród chiński, i czy wolno mu będzie niekiedy drzwi zamykać i uchylać? Przez drzwi otwarte każdy wejść może, ale najłatwiej wchodzi ten, komu do nich najbliżej; to też Japonja bynajmniej nie potrzebuje tak wielkiej floty, jak Anglja i Ameryka, by się zagospodarować we wszystkich portach niebieskiego państwa.

Stosunek liczbowy flot bynajmniej nie odtwarza ich stosunkowej potęgi na morzu, gdyż trzeba go jeszcze zestawić z długością i rozmieszczeniem geograficznem wybrzeży, których te floty strzec i bronić mają... Wszak w zasadzie mocarstwa poręczać sobie powinny tylko prawo do obrony, nie zaś prawo do inwazji...

Powinny!.. Ilekroć na chwilę pogrążymy się w odmęt stosunków międzymocarstwowych, tylekroć dobywamy jakiś elementarny postulat, któremu głośno wszyscy przytakują, ale z którym, w rzeczywistości, żadne mocarstwo się nie liczy.

Jakże znamienne są te rozbieżności i zatargi, rodzące się co chwila na gościńcu, który miał być gościńcem zgody, pojednania i pokoju!

Czyż możliwy jest pokój i zgoda między osobnikami, które przywykły dobro i mienie swego sąsiada uważać za pożądany łup swej przewagi bojowej?

Podobnie, jak wewnątrz społeczeństw obecnych zasada zarobku i bogacenia się góruje ponad interesami pracy, produkcji i współdzielczości, tak samo w stosunkach między państwami ponad zasadą kooperacji i pracy twórczej, zmierzającej do opanowania i wyzyskania sił przyrody, góruje zasada podboju i grabieży.

Każde z mocarstw pragnie górować nad innemi nie sumą pracy wydajnej, dostarczającej bogactw wszystkim, ale sumą oręża, mogącego zapewnić bezkarne pasorzytowanie na krwi i pracy cudzej.

Dopóki z jarzma ucisku nie wyzwoli się człowiek pracy — wytwórca — i dopóki on światu prawa swego nie podyktuje, póty wszelkie najuroczystsze śluby, poręczające pokój wieczny, lub choćby jako tako trwały, będą mrzonką, a raczej wstępem do... nowego wiarołomstwa.

Lumir.

Nominacje.

WARSZAWA, 3 stycznia. (Telefonem). Pułk. Józef Rybak został mianowany pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a pułk. Piskor drugim zastępcą szefa sztabu gen.

Wędrówka kadetów

KRAKÓW, 3 stycznia. — Jak się dowiadujemy, szkoła korpusu kadeckiego, która przeniesiona została przed kilku miesiącami z Krakowa do Lwowa, wróci w dniach najbliższych do Krakowa i będzie umieszczona w dawnym swoim budynku w Łobzowie.

Tragiczny zgon Stanisława Kozłowskiego.

(Telefonem z Warszawy).

Z Nałęczowa otrzymano dziś w Warszawie wiadomość, że targnął się tam na swe życie popularny dramaturg Stanisław Kozłowski. W przystępie silnego ataku nerwowego ś. p. Stanisław Kozłowski powiesił się.

Podziękowanie Nansenowi.

MOSKWA, 3 stycznia. (Polpress). Dziewiąty zjazd sowietów wysłał do Nansena depeszę następującej treści: „Dziewiąty wszechrosyjski zjazd sowietów, po zapoznaniu się ze szlachetnemi usiłowaniami ze strony pana, zmierzającemi do ratowania włościan Powołża, w imieniu miljonów pracującej ludności sowieckiej Rosji wyraża panu najgłębsze uznanie. Naród rosyjski zachowa w swojej pamięci imię wielkiego uczonego, badacza i obywatela Frytjofa Nansena, który zwycięsko torował drogę przez wieczny lód martwej północy, i który nie w stanie był przezwyciężyć bezgranicznego okrucieństwa i braku duszy klas rządzących kapitalistycznych państw Europy. Kalinin.

Giełda paryska wobec uznania sowietów.

W związku z szerzącemi się pogłoskami o mającem nastąpić uznaniu przez państwa europejskie rządu sowieckiego na giełdzie paryskiej daje się zauważyć dalsza zwyżka walorów rosyjskich. Szczególnie podniosły się akcje rosyjskich przedsiębiorstw naftowych.

Niebezpieczne gawędy „Timesa".

LONDYN, 3 stycznia. (Tel. wł. (Głos Polsk.) W „Timesie" z d. 31 grudnia, ukazał się najwyraźniej inspirowany komunikat, w którym powiedziano, że wszelka akcja sejmu wileńskiego na rzecz przyłączenia się do Polski, byłaby aktem nierozważnym, przypominającym coup d'Annunzia we Fiume, i Francja i Anglja musiałyby nad tem ubolewać.

Konferencja premjerów małej ententy.

PRAGA, 3 stycznia. (Pat). Dzienniki donoszą z Belgradu, że w najbliższych dniach odbędzie się konferencja premjerów małej ententy.

Czy Benesz ustąpi?

PRAGA, 3 stycznia. (Polpress). Pogłoska o ustąpieniu prezydenta ministrów Benesza powstała na tle redukcji płac urzędniczych. Obejmując stanowisko prezydenta rady ministrów Benesz zastrzegł i podkreślił, iż chce mieć wolną rękę przedewszystkiem jako minister spraw zagranicznych. Oczywiście ostre wystąpienie pewnych kół w związku ze zmniejszeniem pensji urzędniczych przeciwko Beneszowi spowodowały przypuszczenie, iż nie zechce on narażać się, jako kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, i zrezygnuje z prezydentury.

O kredyt angielski dla Austrji.

WIEDEŃ, 3 stycznia. (Pat). „N. Wien. Abendblatt" donosi, że zastępca ministra skarbu dr. Rosenberg udaje się do Londynu, ażeby kontynuować rokowania w sprawie kredytu, rozpoczęte przed świętami Bożego Narodzenia. Będzie on starał się uzyskać kredyt 3 miljonów funtów szt. przez zabezpieczenie go dziełami sztuki.

Deficyt poczt i kolei niemieckich

BERLIN, 3 stycznia (Pat) Pisma berlińskie podają wiadomość następującą z kół parlamentarnych, że deficyt min. poczt i telegrafów w grudniu r. zeszłego wynosi 1,2 miljardy, a deficyt min. kolei w tym miesiącu około 3 miljardy marek.

Nowa zwyżka cen w Niemczech.

BERLIN, 3 stycznia (A. W.) Od 15 stycznia następuje w Niemczech nowa zwyżka cen. Za gaz, elektryczność i wodę o 25 proc. Podwyższone też zostaną taryfy komunikacyjne.

Porozumienie austrjacko-węgierskie.

WIEDEŃ, 3 stycznia (Pa). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu, że kanclerz austrjacki, Schober zamierza w najbliższym czasie spotkać się w Budapeszcie z Betlenem, z którym omawiane będą sprawy gospodarcze obu państw.

Jarmark holenderski.

WARSZAWA, 3 stycznia (Pat). Izba handlowa polsko-holenderska zawiadamia kupców i przemysłowców, iż w lutym tego roku odbędzie się w Holandji w Utrecie jarmark kupców holenderskich. Pożądane są do nadsyłania następujące artykuły: cement, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, wyroby szklane, meble, wyroby przemysłu ludowego, skórzane i obuwie. Bliższych informacji udziela Izba handlowa, Warszawa, Foksal.

Drożyzna światowa.

W porównaniu z rokiem 1913-ym w końcu roku 1920 ceny wzrosły w następującym stosunku: w Rosji 50.000 proc., w Austrji 8000 proc., w Niemczech 1360 proc., we Włoszech 5.800 proc., we Francji 350 proc., w Anglji 165 proc. i w Stanach Zjednoczonych 80 proc.

W związku z tem jest znaczna zwyżka będących w obiegu banknotów, których ilość wzrosła w tym samym okresie czasu: w Rosji 10.000 proc. w porównaniu z rokiem 1913, w Austrji 3900 proc., w Niemczech 875 proc., we Włoszech 435 proc., we Francji 375 proc., w Anglji 245 proc., w Stanach Zjednoczonych 170 proc.

Telefon bez drutu naokoło świata.

Niedawno po raz pierwszy w Anglji pewna osoba prywatna rozmawiała przez telefon bez drutu z Australją. — Prawdopodobnie niezadługo będziemy mogli prowadzić rozmowy telefoniczne ze wszystkiemi punktami kuli ziemskiej. Będzie to umożliwione przy pomocy wielkiej transatlantyckiej stacji telefonów bez drutu w miejscowości Cefu, parę kilometrów od Carnarvon w północnej Walji. Ta olbrzymia stacja, specjalnie zbudowana w tym celu, w najbliższym czasie zostanie oddana do użytku publicznego.

Kronika telegraficzna.

- Groźny stan w Indjach. Nowe urzędowe doniesienia z Indji stwierdzają znaczne pogorszenie się stanu rzeczy. W Kalkucie, Bombaju i innych miastach ciągle wybuchają nowe strejki. Od kilku dni strejkują robotnicy tubylcy na głównych linjach kolejowych. Napady na patrole angielskie są na porządku dziennym.

- Węgry w Szobromiu. Wojska węgierskie wkroczyły do miasta 31 grudnia z. roku.

(-) Dymisja gabinetu portugalskiego. Portugalski prezes ministrów Cunha Leal wręczył prezydentowi rzeczypospolitej dymisję całego gabinetu.

(-) Kable Yap. Sekretarz stanu Hughes oficjalnie zawiadomił delegację, że nowa umowa przyznaje kabel Yap-Guan Stanom Zjednoczonym, kabel Yap-Szanghaj Japonji, zaś kabel Yap-Menado Holandji. Carro wyraził imieniem Francji zgodę na przyjęcie umowy, Anglja zaś poczyniła kilka zastrzeżeń co do jej szczegółów.

- Rozdział kościoła od państwa w Czechach. „Prager Tageblatt" donosi: W celu zapoczątkowania akcji rozdziału kościoła od państwa, min. oświaty wypracowuje projekt ustawy w sprawie tworzenia samodzielnych gmin kościelnych. Projekt wzoruje się na organizacje istniejące gmin żydowskich, nadto na podstawie tej ustawy ma być zniesiony rok kościelny a zaprowadzony rok cywilny. W końcu podaje „Prager Tageblatt", że przygotowana ustawa wprowadza tak zw. kościół wspólny.

Austrja zastawia gobeliny.

Nad własnością państwową republiki austrjackiej ciąży tak zwane „jeneralne prawo zastawu" na korzyść koalicji. To prawo zastawu uniemożliwia Austrji uzyskanie jakiegokolwiek kredytu i skazuje ją wśród obecnych warunków na śmierć głodową. Austrja zwróciła się do koalicji z prośbą o zawieszenie wymierzonego prawa zastawu na przeciąg lat 20 i udzielenie jej kredytu który w przeciągu tego czasu zostałby spłacony. Rządy państw koalicyjnych nie odmówiły w zasadzie, a nawet przychylnie odniosły się do tej myśli, jednakże sprawa ta poszła w odwłokę, jako mniej ważna. A tymczasem Austrja znajduje się już obecnie w położeniu wprost rozpaczliwem, które jej grozi całkowitą ruiną.

Nie mając innego wyjścia z tego położenia, rząd austrjacki postanowił zastawić gobeliny, które przedstawiają wartość 150 do 200 miljardów koron. Jest to operacja finansowa, jakiej chwytają się osoby prywatne w chwilach zupełnej bezsilności ekonomicznej. Trzeba zastawić te arcydzieła — pisze „Neue Freie Presse" — „ażebyśmy mogli ciągnąć jeszcze przez kilka miesięcy, ażebyśmy jeszcze nieco tebu alapali, ażebyśmy nie popadli całkowicie w plądrowanie. Nie ulega wątpliwości, że kredyt na sumę 70 lub 80 miljardów nie jest do pogardzenia, a jeżeli otrzymamy jeszcze cukier i węgiel na kredyt, a z Jugosławją zostanie zawarty traktat podobnie, jak z Czechami, to może przynajmniej na wiosnę odczulibyśmy ulgę".

Pewną jest rzeczą — pisze dalej „Neue Freie Presse" — że gobeliny pozostałyby w Wiedniu i że barbarzyństwo nie posunie się tak daleko, ażeby nas już teraz całkiem obrabować. Ale te rozważania nie mogą stłumić bólu. Smutno jest z pustą dłonią stać przed obecnemi drzwiami, gdy za pomoc nie może się nic więcej dać, jako równoważnik, chyba kawał własnej duszy".

Ale konieczność nie zna litości. Austrja czyni starania, ażeby to gobeliny zastawić. Komisja reparacyjna początkowo nie chciała zgodzić się na to, podnosząc, że wedle art. 196 traktatu wersalskiego, wszystkie dzieła sztuki, które były dawniej własnością, rządu austrjackiego lub korony, nie mogą być przez przeciąg lat 20 ani sprzedane, ani zastawione. Na to odpowiedziała delegacja, że gobeliny były prywatną własnością cesarza i na mocy artykułu 208 są obecnie własnością republiki austrjackiej. Atoli na gobelinach ciąży wymienione na początku jeneralne prawo zastawu ze strony koalicji, komisja reparacyjna jednakże, korzystając z przysługującego jej prawa, udzieliła pozwolenia na zastawienie gobelinów.

Obecnie chodzi o to, ażeby na zastaw gobelinów otrzymać kredyt. Rokowania w tej sprawie będą podjęte znowu po Nowym Roku, a los Austrji czeka niecierpliwie na ich wynik. Tymczasem znowu mają być podwyższone opłaty za gaz, elektryczność i jazdę tramwajami w Wiedniu, rozpoczęło się znoszenie rządowych świadczeń aprowizacyjnych, a niema nadziei, ażeby podnoszenie się cen żywności tak prędko zostało wstrzymane.

Liczba bezrobotnych w Ameryce maleje.

Według zapewnień sekretarza handlu Hoovera, od czasu konferencji w Waszyngtonie, zwołanej — jak wiadomo — w kwestji zażegnania bezrobocia — otrzymało już pracę około miljon bezrobotnych.

Są dane, że bezrobocie nie da się zbyt odczuć w ciągu bieżącej zimy.

Należy zaznaczyć, że ze skuteczną pomocą państwo w tym względzie przyszli delegaci konferencji bezrobocia, którzy objęli kierownictwo w tworzonych organizacjach w różnych częściach kraju. Organizacje te w wypadkach nagłych działają bezwłocznie.

Warszawa.

Dochody z danin publicznych.

Biuro prasowe min. skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie polskim i Małopolsce we wrześniu ub. roku razem kwotę 7,062,7 miljonów marek, w tem podatku bezpośredniego dały 1,780,9 miljonów; podatki pośrednie 990,6 miljonów, monopole 235,7 miljonów, cła 1,273,7 miljonów opłaty (należytości) 893,6 miljonów, opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 6,1 miljona i opłaty eksportowe za naftę 102,1 miljona.

Tyfus w hotelu „Rzymskim".

(w). Radca przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce i delegat „Wniszetorgu" ks. Oboleński zaniemógł na dur plamisty. Chory korzysta z pomocy lekarskiej i leczy się na miejscu.

Schwytanie niebezpiecznego złodzieja kolejowego.

(Telefonem z Warszawy).

Od dłuższego czasu grasował w Warszawie oszust, który okradał mieszkania zamożnych warszawiaków, a prócz tego specjalnie trudnił się kradzieżami w pociągach. Między innemi właśnie, jak donosiliśmy przed paru dniami, skradł za 2 walizki maj. Michalskiego, przydzielonego do misji francuskiej. Onegdaj znowu pasażerce Helenie Hawrotównie wykradziono z wagonu pociągu lwowskiego na dworcu głównym w Warszawie walizkę z rzeczami, wartości 400,000 mk. Rozpoczęto ścisłą obserwację natychmiast i wkrótce zatrzymano mężczyznę w mundurze porucznika, który niósł walizkę, jak się okazało, należącą do Hawrotówny... Aresztowany złodziej przedstawił dokumenty wojskowe na ppor. Juljana Włodarczyka, odznaczonego Krzyżem Walecznych, a jednocześnie miał przy sobie dowód osobisty cywilny Tadeusza Stankiewicza. Złodzieja osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Korespondencja

—x—

Jeśli mam być zupełnie szczerym, to muszę powiedzieć, że nie byłbym nieszczęśliwym, gdyby podniesiono znacznie porto pocztowe. Należę bowiem do ludzi, którzy otrzymują bardzo wiele listów, a nigdy listu nie piszą; i ten fałszywy stosunek jest dla mnie już dawno bardzo przykry.

Gdy nadchodzi szczególnie ważny i miły list, na który bezwzględnie trzeba odpowiedzieć, kładę go na biurku obok papierośnicy, które to miejsce przeznaczone jest dla rzeczy niecierpiących zwłoki.

Niebawem następuje jeszcze kilka listów, równie pilnych i mających prawo do tego samego miejsca. A po tygodniu utworzyła się kupka, składająca się z tych pilnych listów, a pozatem z dwunastu książeczek małej bibljoteczki dla wszystkich, greckiego słownicka kieszonkowego i cenników moich stałych dostawców.

Gdy stos jest już dość wysoki, zostaje uprzątnięty, a listy przechodzą do wielkiej szuflady. Znajdzie je tam po mojej śmierci człowiek, któremu powierzone będzie uporządkowanie mojej teki pośmiertnej.

W ten sposób napewno pozbawiłem się życzliwości wielu dobrych ludzi i byłbym ze swej strony bardzo zadowolony, gdyby taryfa pocztowa została znacznie podwyższona, jako że mógłbym wówczas, idąc za głosem sumienia, zobowiązany, nie pisać żadnych listów.

Wogóle pisanie listów nie licuje zupełnie z naszymi czasami, a te sfery, które zajmują się najczulszej korespondencją, aby ze sobą obcować i dawać wyraz swym namiętnościom. Kupcy telefonują, czem jeszcze bardziej denerwuje się swego kontrahenta. A subtelni młodzieńcy, którzy dawniej pisali długie listy miłosne, nie mają obecnie na to czasu, gdyż grają w football, kopią się wzajemnie w głowy i żołądki i w ten sposób lepiej pozyskują sympatje swych umiłowanych, niż drogą czterostronicowego listu z zasuszoną niezapominajką.

Szkoda byłoby jedynie listów anonimowych.

Ilekroć wśród swej korespondencji znajduję anonim, czytam go przedewszystkiem i ze szczególną uwagą, gdyż jestem zdania, że tylko anonimowy przyjaciel jest szczery i mówi całą prawdę. Wogóle wywołuje wyjątkowo podniecające uczucie odczytanie od deski do deski listu, w którym nazywany jestem na każdym kroku idjotą, cuchnącem bydlęciem pacyfistycznem, lub starym kretynem i durniem. Szczególnie to ostatnie określenie powraca w mojej korespondencji bardzo często i prowokuje mnie stale do poważnych rozmyślań.

Victor Auburtin.

Ciekawy film.

Po obrazie „Przy kominku" niezmiernym powodzeniem cieszył się w Rosji obraz „Bajka o miłości" (Skazka lubwi dorogoi), osnuty na tle romansu cygańskiego „Ach, miloe serce, milcz..." Obraz „Bajka o miłości" został wydany przez firmę Ermoljewa w Moskwie z powodu jubileuszu Wiery Chołodnej. Główną rolę w tym dramacie odtwarza oczywiście Wiera Chołodnaja, a wszelkie inne role zostały wykonane przez najwybitniejszych i znanych artystów, jako to: Maksimow, Połoński, Runicz, Panow, Chajdarow i innych. Jest to jedyny obraz, gdzie wszyscy ci artyści zgodzili się wystąpić gremjalnie nawet w mniejszych rolach na cześć wspomnianej artystki. W Łodzi ten obraz ma się ukazać już w najbliższych dniach w „Lunie".

125—1

Ze świata.

! Miejscowość unicestwiona wskutek burzy. Donoszą z Waszyngtonu, że w pobliżu Nowego Orleanu miasteczko Spencer uległo doszczętnemu zburzeniu wskutek orkanu, który przeciągnął przez okolicę.

Warszawskie listy teatralne.

Eksperymentalny teatr „Elsynor". — Stanisława Witkiewicza: „Pragmatyści".

II.

Stanisław Witkiewicz wychodzi z założeń czysto estetycznych. Wytacza zaciętą walkę nietylko naturalizmowi ale wszystkim elementom społecznym i ideowym, które w jakiejkolwiek formie wyrażały się w sztuce teatru. Każda próba systematycznego przedstawienia jego teorji, wyrastającej niewątpliwie z powszechnie odczuwanego przesycenia istniejącą formą odrazi z oburzeniem. Witkiewicz jest poszukiwaczem absolutu. Jego teorja „Czystej Formy" rości sobie pretensje do bezwzględnej wyłączności, a umiejętne jej zastosowanie stać się ma dla artystów ka leniem mądrości, realizującym ostatecznie jedyny, najdoskonalszy wyraz w sztuce.

Witkiewicz do zagadnień teatralnych przyszedł z malarstwa. W szkicach i książkach teoretycznych rzucił podwaliny estetyczne tego co nazywa „Czystą Formą". Nas interesuje przedewszystkiem sprawa teatru. Pewna konstrukcja — czysto formalna, jak twierdzi Witkiewicz — barw lub dźwięków wywołuje w nas uczucie metafizyczne. Istnienie uczucia metafizycznego w widzu lub słuchaczu dowodzi, że słuchane lub oglądane dzieło sztuki wyraża w mniejszym lub większym stopniu czystą formę. Wrażenie to jest zupełnie niezależne od jakichkolwiek związków pojęciowych i ideowej treści. Przedmiotem jego jest czysto formalny stosunek zachodzący pomiędzy poszczególnymi elementami kompozycji artystycznej. Nie posiadamy żadnych objektywnych kryterjów, aby ocenić, czy jakieś dzieło sztuki jest wyrazem czystej formy: o wszystkiem rozstrzyga nasza reakcja psychiczna, pewien stan uczuciowy, nazwany metafizycznym.

W teatrze najczystsze stany wzruszeniowe powstają na tle kontemplacji formalnej konstrukcji działań ludzkich, związanych z wypowiedzeniami osób dramatu. A więc jak w muzyce formalny stosunek dźwięków tak na scenie formalny stosunek działań. Cała psychologia, anegdota, intryga, ojalog, ideowość i tło życiowe, posiadają tylko znaczenie drugorzędne, jako elementy konstrukcji formalnej. Dramat może być arcydziełem, chociaż pozbawiony jest sensu, logiki działania, treści życiowej, charakterów prawdopodobnych. Dyskusję teatru posuwa Witkiewicz tak daleko, że ideałem formalnej konstrukcji dramatycznej byłoby operowanie manekinem, który pozbawiony wszelkich niebezpieczeństw, związanych z życiem wewnętrznem, ulegałby we wszystkiem swojemu twórcy tak, jak kolor na palecie malarzowi, a muzykowi dźwięki.

Stanowisko takie jest oczywistem zaprzeczeniem i niezrozumieniem istoty teatru. Kamieniem węgielnym scenicznego oddziaływania są działania ludzkie. A w naturze tych działań leży, że jako żywe elementy ciągle zmiennej twórczości duchowej, nie dopuszczają żadnej formalnej konstrukcji. Dźwięki lub barwy można rozpatrywać i oceniać ze stanowiska formalnych między nimi zachodzących stosunków. Ale funkcją i korrelatem każdego ludzkiego czynu, jest jego ideowa motywacja i treść psychiczna; rozpatrywać psychiczne i ideowe związki z punktu widzenia czystej formy znaczy to samo, co poszukiwanie kwadratury koła.

Dlatego tak bardzo pouczającem i dla nas i zapewne dla samego autora było wystawienie „Pragmatystów" na scenie teatru Małego. Wbrew teorji, względnie pomimo niej, konwencja teatru, jako związku treści ideowych odniosła zwycięstwo. Witkiewicz okazał się nawet zręcznym pisarzem teatralnym, umiejącym we właściwy sposób, wydobyć, z tak przez siebie zwalczanego teatru naturalistycznego, elementy trwałe i ze sceny działające. Treść „Pragmatystów" istotnie bardzo trudno powtórzyć. Ale ideowe napięcia kierunkowe tej sztuki są niemal identyczne z tymi pretekstami, jakich używał dla uzasadnienia psychiki swoich bohaterów Przybyszewski, Ibsen lub nawet Maeterlinck. Boharer „Pragmatystów" prowadzi trochę egzotyczną walkę z niedołęstwem i blagą życia. Graf Franz von Telek, „jest zdrowy jak byk". A wszystko dookoła niego; to upiory zaświatów lub koszmary rzeczywistości. Walka toczy się głównie na płaszczyźnie djalektyki filozoficznej; monotonję tych rozumowań przerywa jednak bardzo umiejętnie wpleciona akcja realistyczno-mistyczna z mumją chińską i z kobietą oniemiałą. Djalog gubi się co chwila w rozmyślnych niedorzecznościach, ale silny instynkt teatralny autora zwycięża nad jego teorją. Witkiewicz w znacznie wyższym stopniu niż Strindberg jest niewolnikiem naturalistycznych konwencji. A jego walka z dzisiejszym teatrem jest jak dotąd walką o teorję. Natomiast gra artystów i prace reżyserszko-inscenizacyjne były naprawdę czemś nowem w dziedzinie form teatralnych. W tym kierunku zajaśniał w całej pełni fenomenalny talent kompozycyjny autora, który, jako artysta teatru w rozumieniu Craigha, napewno więcej może uczynić dla reformy teatralnej, niż w dziedzinie twórczości dramatycznej.

Teorja „czystej formy" w teatrze jest teorją plastyki scenicznej, gry aktorskiej, inscenizacji i reżyserji. W tym zakresie może być płodna i rewolucyjna. W dziedzinie twórczości dramatycznej prowadzić musi do nieporozumień i ciągłych kompromisów. A nic tak nie deprawuje rewolucji, jak natychmiastowy kompromis.

Emil Breiter.

Z dnia na dzień.

Odpowiedź.

Często bardzo pytanie, postawione przez kobietę, posiada wstrząsającą wymowność krzyku. W jednym z listów znalazłem następujące słowa:

„Dlaczego mężczyzna, który przestał kochać kobietę, przyczynia się do jej cierpień? Jakiemu uczuciu ulega wówczas jego dusza? Czy to jest nieodrodną cechą płci męskiej? Dlaczego mści się na kochającej go mimo wszystko kobiecie, która go zupełnie nie prześladuje?"

Czy doprawdy mści się na pani?

Mścić się to znaczyni eraz—kochać jeszcze.

Uważam, że największą zbrodnią jest najzwyczajniej przestać kochać.

Ale, niechaj mi pani wierzy, istnieje rzecz daleko gorsza od mężczyzny mszczącego się, nawet od mężczyzny—kata.

Wówczas, gdy jest on obojętny.

ach.

Dr. T. Zieliński. 2)

Parlamentaryzm w starożytności i w dobie obecnej.

(Dokończenie).

Całego narodu! Dumne to słowo odpowiadało rzeczywistości w owych czasach odległych historji rzymskiej, gdy naród ten zamieszkiwał na siedmiu wzgórzach lub w najbliższych okolicach, im szersze atoli kręgi zataczało obywatelstwo rzymskie, tembardziej współodpowiedniość ta się rozprzęgała. Ostry zwłaszcza przełom nastąpił w zaraniu wieku, pierwszego przed N. Chr. gdy po wielkiej wojnie italskiej cała wolna ludność Italji do rzeki Padus pozyskała rzymskie prawa obywatelskie; wówczas zgromadzający się na polu Marsowem tłum wyborców przestał zarówno ilościowo, jak jakościowo, odpowiadać „całemu narodowi rzymskiemu"

W owej chwili właśnie, zdawałoby się, nadszedł moment właściwy do zrewidowania „konstytucji rzymskiej w duchu parlamentaryzmu współczesnego. Należało podzielić Italję, która zastąpiła Rzym na okręgi wyborcze, z tem, aby każdy wysyłał do Rzymu, na czas określony, po jednym pośle; należało, następnie, zgromadzeniu tych posłów nadzielić praw ustawodawczych, które przysługiwały dotychczas „całemu narodowi", a w tym celu bądź połączyć je, tak lub inaczej, z senatem, bądź też postawić obok niego, jako pewnego rodzaju „izbę gmin".

Autor nasz, podobnie jak Mommsen, uważa przedstawicielstwo takie za jedynie słuszne i zbawienne dla Rzymu wyjście i niezczędzi stronnictwu demokratycznemu zarzutów. że wyjścia tego nie znalazło. „Zorganizowanie demokracji—ciągnie on—uzgodnienie jej ustroju z zasadą wolności—oto zadanie, nad którem pracujemy już od stulecia. Republika rzymska nie może w tej dziedzinie służyć nam za przykład; może wszakże służyć za lekcję, wskazując ów kamień podwodny, o który się rozbiła: cezaryzm".

V.

Dlaczegóż jednak tego tak naturalnego dla ludności współczesnej wyjścia nie znalazła demokracja rzymska? I dlaczego—co jeszcze dziwniejsza—nikomu z działaczy ówczesnych nie przyszła nawet do głowy możliwość takiego wyjścia, choćby w postaci przypuszczenia, utopji?... Historyk zazwyczaj podejmuje zadanie równie łatwe, jak bezpłodne, dowodząc, że to, co się nie stało, nie stało się dlatego, że stać się nie mogło; jednakowoż bywają wypadki, w których zadania tego właśnie rodzaju odsłaniają przed nami ciekawe strony psychologji narodowej. Nasz wypadek, zdaje się, należy do ich liczby.

Przypomnijmy sobie znane słowa starego parlamentarzysty angielskiego: „Z pośród wszystkich mów, jakich wysłuchałem w parlamencie, bardzo niewiele było takich, które zmusiły mię do zmiany mego przekonania, jednakże ani jedna nie wpłynęła na zmianę — mego głosu". Nie będziemy zatrzymywali się nad tem, że w owych nadmienionych „bardzo niewielu" zach szanowny poseł, jak widać, oddawał głos wbrew swemu przekonaniu; obchodzi nas tutaj nie to, ale owa rola znikoma, jaką gra wolne sumienie osobiste jednostki w porównaniu z sumieniem imperatywnem—jeśli wolno tak powiedzieć—posła. Łacno się przekonać, że to sumienie imperatywne stanowi warunek nieodzowny parlamentaryzmu współczesnego. Poseł jest mężem zaufania swego stronnictwa; komitet wyborczy kandydaturę jego postawił z uwagi, oczywista na jego talent, jego wiedzę, jego nieskazitelność moralną (wszystko to cenną bywa bronią w walce partyjnej), ale przedewszystkiem i głównie z uwagi na prawomyślność" jego ze stanowiska partji, i z uwagi na stałość, niewzruszoność jego przekonań. Odtąd droga jego z góry jest nakreślona; program partyjny narzuca mu to właśnie sumienie imperatywne, któremu na arenie parlamentarnej ustąpić powinno pola sumienie wolne, osobiste. Owo sumienie narzucone przesądza z góry całą szereg zagadnień; co do pozostałych, których związek z programem partji nie jest jeszcze wyjaśniony, to postawę wobec nich wyznaczy mu decyzja frakcji. Poczem niechaj przeciwnicy—jeśli się podoba, swój dowcip i swą wymowę, aby go przekonać z trybuny parlamentarnej: „evit sient cadaver".

VI.

Otóż tego właśnie warunku rzymianin żadną miarą nie byłby zdolen dotrzymać. Próżnoby wdawać się w ocenę porównawczą człowieka antycznego i człowieka współczesnego, stawiając pytanie naiwne, który z nich jest „lepszy"; niepodobieństwo sumienia imperatywnego dla obywatela gminy antycznej wypływa z ośrodkowej właściwości duszy antycznej—indywidualizmu. Antyk oraz indywidualizm są to pojęcia pokrewne; tak dalece pokrewne, że ta sama w czasach nowożytnych epoka — epoka humanizmu—uchodzi z jednej strony, jako epoka odrodzenia antyku, z drugiej, jako epoka przebudzenia indywidualizmu, przyczem oba te stanowiska są zarówno słuszne. Śród senatorów rzymskich widzimy mnóstwo najrozmaitszych charakterów; są między nimi ludzie mocni i słabi, szlachetni i nikczemni. Oto—Stajenus, oto—Bulbus, oto—Talna: panowie ci z przyjemnością sprzedadzą głos swój za złoto lub posąg, za uśmiech magnata, lub za noc wesołą. Lecz postępując w ten sposób, zdają sobie oni sprawę z tego, że rzecz sprzedana należała do nich, i że po dokonaniu aktu sprzedaży stali się ludźmi bez czci i wiary, jeśli zaś sami oni tego nie rozumieją, to tem lepiej rozumieją to inni. Lecz aby uważać się za ludzi wolnych, uczciwych, zaprzedając swe sumienie osobiste partji, kołu, kierunkowi—do tego są oni zupełnie niezdolni.

I na tem głowna polega różnica między życiem parlamentarnem starorzymskiem a współczesnem. Cała elokwencja polityczna Rzymu starożytnego opiera się na przypuszczeniu, że to do pełni wolnego wyboru, zdolności każdego słuchacza do zmiany swego przekonania pod wpływem zasadnych argumentów. Oczywista, stronnictwa istniały i wówczas; należenie atoli senatora do stronnictwa uwarunkowane było osobistem jego życzeniem, a zatem jego zależnością od wyborców. Nic dziwnego, że dla człowieka, nawykłego do współczesnej praktyki parlamentarnej, wiele zjawisk życia ówczesnego wydaje się czemś niezrozumiałem. Oto, naprzykład, scena z posiedzenia, poświęconego sprawie powrotu Cycerona z wygnania. Cały senat pragnął tego powrotu; ale konsulem był Metellus Nepos, wróg Cycerona, a bez zgody konsula sprawy nie można było załatwić. W tenczas najstarszy senator, Servilius Isauricus, zwrócił się doń z płomienną mową; zaklinał go imieniem jego przodków, słynnych w historji rzymskiej Metellów, i błagał, aby nie sprzeniewierzał się tradycjom swego rodu. Nepos wzruszył się aż do łez: w odpowiedzi Serviljuszowi dał on obietnicę formalną, że nie będzie stawił przeszkód powrotowi banity. Czyż możliwy byłby ten nagły, bezpośredni zwrot w parlamencie współczesnym? Nie. I oto autor nasz uważa, że był on niemożliwy również i w senacie rzymskim. „Prawdopodobnie—powiada on—konsul skorzystał jedynie z tego wypadku, aby w sposób nieco teatralny podać do wiadomości swoją z góry powziętą decyzję". Niestety! Nietylko ta jedna scena—ale cały charakter rzymskiej wymowy senackiej niezrozumiały pozostanie dla tego, kto patrzy nań przez szkła współczesnego parlamentaryzmu o przekonaniach niewzruszonych i związanych.

VII.

Ocena porównawcza duszy współczesnej i antycznej, powtarzam, nie wchodzi w zakres naszego zadania; bardzo być może, że ludzkość nowoczesna ze swym silnym instynktem społecznym uczyniła więcej, niż ludzkość antyczna z jej wysoce rozwiniętym indywidualizmem. Z drugiej atoli strony, jest rzeczą więcej, niż pewną, że z gigantycznej walki nie opatłaby się zagłanemu działaniu krańcowości, do jakich siła owa pędzi — działaniu stadowości, zemścić się, zatoju — gdyby nie wchłonięte przez nią pierwiastki kultury antycznej, które tylekroć już współdziałały przebudzeniu sumienia osobistego i osobistej wolnej twórczości.

Przełożył W. Rzymowski.

Łódź.

Likwidacja państw. biura odbudowy i jego dotychczasowe prace.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że w związku z oszczędnościami budżetowemi, podjętemi przez radę ministrów, państwowe biuro odbudowy na pow. łódzki z dniem 1 kwietnia r. b. ulec ma likwidacji zupełnej, przyczem 2 urzędników przydzielonych zostanie do starostwa, celem załatwienia prac niewykończonych.

Właściwie likwidacja rozpoczęła się już w roku zeszłym wraz ze zniesieniem okręgowej dyrekcji łódzkiej, a przydzieleniem 3 oddziałów: łaskiego, łódzkiego i brzezińskiego do dyrekcji warszawskiej.

W zastosowaniu do powyższych zarządzeń działalność państwowego biura odbudowy znacznie została w zakresie swym uszczuplona i dzisiaj ogranicza się prawie jedynie do wydawania zapomóg w gotówce i materjałach budowlanych, które zgodnie z odnośną ustawą sejmową wynoszą 20 tys. mk. w naturaljach i 5 tys. w gotówce.

Prawo do korzystania z zapomóg mają tylko posiadacze drobnej własności, którzy też w czasie działalności urzędu prawie całkowicie zostali obdzieleni.

Fundusze na powyższy cel wynoszą do chwili obecnej około 3 milj. marek, niezależnie od materjałów budowlanych, pomieszczonych w dwuch składnicach: w Łodzi i Konstantynowie, oraz około 14000 metr. drzewa, rozlokowanego po całym powiecie.

Z dniem 1 stycznia r. b. wydawaniem materjałów budowlanych zajmuje się łódzki oddział syndykatu rolniczego na zasadzie specjalnej umowy z ministerstwem robót publicznych; jest on jednak tylko wykonawcą zarządzeń odnośnych urzędów.

Prócz tego państwowe biuro odbudowy prowadzi roboty restauracyjne kościołów katolickiego i ewangelickiego w Konstantynowie, oraz kilkadziesiąt odbudowań pomniejszych. Odbudowa samego m. Konstantynowa z prac państwowego biura odbudowy została całkiem wyłączona, a to ze względu na trudności związane z brakiem planów regulacyjnych, kanalizacji i wodociągów.

Wynik prac państwowego biura odbudowy na pow. łódzki w czasie ubiegłym w świetle cyfr przedstawia się jak następuje:

1. Zniszczonych: a) domów wiejskich 750, b) obór 450, c) stodół 600, d) budynków użyteczności publiczn. 32, e) drobnych budynków 800.

2. Odbudowano: a) domów wiejskich 590, b) obór 380, c) stodół 575, d) budynków użyteczności publiczn. 29, e) drobnych budynków 560.

3. Pozostało do odbudowy: a) domów wiejskich 160, b) obór 90, c) stodół 55, d) budynków użyteczności publicznej 3, e) drobnych budynków 240.

Ze względu na dość pokaźną liczbę budowli nie odbudowanych państwowe biuro odbudowy stara się o odroczenie terminu likwidacji do dnia 1-go stycznia 1923 r.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 4 stycznia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zimniej, miejscami śnieg, przecieranie się nieba. Wiatry z kierunków północnych.

Redukcja personelu w urzędach miejskich.

Rada miejska na jednym z ostatnich posiedzeń ustaliła 346 etatów dla pracowników miejskich. W myśl odnośnej uchwały rady miejskiej wydział zaprowiantowania miasta został całkowicie odseparowany od gospodarki miejskiej i zorganizowany na wzór spółki handlowej. Przyjęto za zasadę, że wydatki administracyjne W. Z. M. nie mogą przekraczać normy praktycznej w instytucjach prywatnych lub spółdzielczych. Z powyższych względów wydział zaprowiantowania miasta przeprowadził daleko idącą redukcję pracowników. Liczba zwolnionych z pracy wynosi stokilkadziesiąt osób.

Przeprowadzono również znaczną redukcję personelu w wydziale opieki społecznej z powodu likwidacji niektórych urzędów, powstałych w czasie wojny. Prócz tego spodziewana jest pewna redukcja w oddziale podatkowym z powodu likwidacji działu pożyczek przemysłowych.

W związku z powyższym, znaczna ilość osób zwolnionych na skutek redukcji, zwraca się do magistratu bądź piśmiennie, bądź też za pośrednictwem osób trzecich o pozostawienie na dawnych stanowiskach, względnie o ulokowanie w innych wydziałach.

Podania te nie mogą być uwzględnione, gdyż posady w innych wydziałach są obsadzone, a w razie wakansu prezydjum zwraca się do zainteresowanych związków pracowników o przedstawienie odpowiedniego kandydata. Wobec olbrzymich wydatków administracyjnych, magistrat zmuszony był do reorganizacji urzędów miejskich, której myślą przewodnią był staranny dobór wykwalifikowanych i dobrze uposażonych sił, dających gwarancję należytej sprawności urzędów. Magistrat, mając na względzie dobro gospodarki miejskiej, nie może uchylić się od tej linji postępowania, wszelkie przeto zgłoszenia ze strony osób podległych redukcji są bezcelowe.

W sprawie świadectw przemysłowych.

Na licznie skierowane do nas zapytania w sprawie podatku przemysłowego na rok 1922 donosimy, iż , z powodu przewidywanych znacznie większych stawek zasadniczych podatku przemysłowego, wymiar tegoż podatku zostaje tymczasowo wstrzymany aż do oddzielnych zawiadomień.

Zniesienie cenzury telefonicznej.

W swoim czasie, jako środek zapobiegawczy przeciwko szpiegostwu wojennemu, wydano było rozporządzenie, na którego mocy prowadzenie rozmów telefonicznych w językach obcych, niezrozumiałych dla przedstawicieli wojskowej cenzury telefonicznej było zabronione. Wyjątek uczyniono dla kilku języków europejskich, któremi władali cenzorzy.

Obecnie czynniki miarodajne powzięły uchwałę, znoszącą te ograniczenia tak, iż wolno się porozumiewać we wszystkich istniejących językach i narzeczach.

Koniec głodówki w więzieniu.

Kancelarja prokuratora komunikuje nam: W piątek, dnia 30 grudnia roku zeszłego więźniowie polityczni w więzieniu przy ulicy Targowej rozpoczęli głodówkę, która wczoraj, t. j. dnia 3 stycznia po zastosowaniu sztucznego odżywiania została przez prokuratora całkowicie zlikwidowana.

Ze szpitala im. Poznańskich.

W szpitalu im. małż. Poznańskich pomiędzy pracownikami a zarządem wynikł zatarg, wywołany stanowiskiem zarządu, który zmierza do zmniejszenia płac. W związku z tem pracownicy w dniu 31 grudnia roku zeszłego na ogólnem zebraniu powzięli rezolucję, w której żądają, by do dnia 5-go b. m. do godz. 9-ej rano zatarg ten był uregulowany, w przeciwnym razie w tym samym dniu przystępują do bezrobocia.

Wytępienie księgosuszu.

W przeciągu listopada roku zeszłego zlikwidowano zarazę księgosuszu w 18 miejscowościach. Stwierdzono 8 nowych ognisk zarazy. Ogólna ilość miejscowości zapowietrzonych wynosiła w tym miesiącu 52. Ilość sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 22. Zabito 24, padło 21, wyzdrowiało 6, zaszczepiono 48:8, surowicą 336, metodą kombinowaną 3878 sztuk.

Dzisiejszy występ opery warsz.

Dzisiaj w „Scali" odbędzie się jedyny występ opery warszawskiej. Daną będzie opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" z udziałem p. Mechówny, pp. Dobosza Brzezińskiego, oraz łódzkiej orkiestry symfonicznej pod batutą p. J. Hirszfelda z Warszawy.

„Pod „znakiem chimmy i foxtrotta".

Towarzystwo „Niedola dziecięca", urządzające dnia 7 stycznia w Sali Filharmonji maskaradę p. n. „Pod znakiem chimmy i foxtrotta", celem uniknięcia natłoku postanowiło ograniczyć liczbę biletów. Na maskaradzie tej po raz pierwszy w Łodzi będzie urządzony konkurs tanga.

Kryminalistyka.

Napad w biały dzień. Na przechodzącą ulicą Brzozową o godz. 10 rano Emę Rajman, zamieszkałą przy ul. Słowiańskiej 23, napadł jakiś drab i krzyknąwszy „ręce do góry" wyciągnął osłupiałej Rajman z ręki 5400 mk pozem zbiegł w kierunku ulicy Senatorskiej. (bip).

Ciekawa „tranzakcja". Do sklepu Dory Herszkopf, przy ul. Pomorskiej 29, wszedł jakiś osobnik i zażądał 3 funty cukru. Za otrzymany cukier osobnik ów dał sklepowej podarty banknot tysiącmarkowy. Ponieważ sklepowa banknotu owego przyjąć nie chciała „klijent" wyszedł ze sklepu pod pozorem wymiany banknotu, pozostawiając paczkę na bufecie. Po pewnym czasie, gdy kupujący nie wracał, właścicielka sklepu otworzyła paczkę i ujrzała zamiast cukru sól. (bip).

Co kradną? Nieznani sprawcy wybili dziurę w murze kantoru firmy Sztajgerta, przy ul. Karola 5 i skradli różnego towaru i skóry na sumę 1 milj. marek. (bip.).

Z sądów.

Niepoprawny złodziej akrobata.

Andrzej Biernacki, lat 19, w dn. 7 czerwca r. ub. wskoczył przez okno do mieszkania p. Ryszarda Buhlego przy ul. Gdańskiej 162, gdzie dokonał kradzieży obuwia, bielizny i odzieży ogólnej wartości przeszło 75,000 mk.

Obecnie sąd okręgowy, rozważając powyższą sprawę, skazał Andrzeja Biernackiego na trzy lata więzienia i pozbawienie wszelkich praw, zaliczając podsądnemu sześć miesięcy aresztu prewencyjnego.

Zaznaczyć należy, iż Biernacki był poprzednio już trzykrotnie karany za różnorodne kradzieże. (bip).

Amatorka cudzej manufaktury.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asystencji sędziów-asesorów, rozpoznawał sprawę przeciwko Agnieszce Borowskiej, lat 32, oskarżonej o to, że w dniu 28 czerwca 1921 r. podeszła do straganu Chai Matbaum, na Wodnym Rynku i skradła sztukę łokciowego towaru, wartości 10,000 mk.

Oskarżona do winy się nie przyznała, lecz zeznania świadków udowodniły jej takową. Pozatem stwierdzono, iż oskarżona po pięć razy czyny była czterokrotnie karana.

Sąd, po naradzie, uznał winę podsądnej za dowiedzioną i skazał ją po pozbawieniu praw, na zamknięcie w więzieniu na przeciąg lat trzech z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. (bip)

Z muzyki.

—x—

Koncerty Ł. F. O. pod dyr. Br. Szulca.

Niedzielny koncert popołudniowy składał się z dzieł beethowenowskich: Uwertury do Korjolana oraz I Symfonji.

Symfonja C-dur pozostała jeszcze pod silnym wpływem tradycji zarówno w instrumentacji jak i w ogólnym charakterze stylu. W smyczkowym składzie orkiestry beethowenowskiej, w której więcej wyczuwa się wpływ Haydna niż Mozarta, wiolonczele otrzymują już samodzielną linję, a nie jak dawniej tylko zdwojeniem kontrabasów. Mozartowski menuet zdradza miejscami zastępujące go w późniejszych symfonjach Scherzo, a w Andante prześwietlają już „lwie pazury" twórcy „Eroiki".

W solowej części usłyszeliśmy „po raz trzeci w bieżącym sezonie" koncert A-dur Liszta. Wykonał go z towarzyszeniem orkiestry p. Stefan Askenazy. Rozporządzając doskonale rozwiniętą techniką palcową, nerwową wibracją przedręcza, błyskawicznie lotnym pasażem i ładną gamą, wirtuoz stara się to wszystkie zdobycze swej ręki uwydatnić jaknajefektowniej, dać im szerokie pole popisu, słowem zabłysnąć grą.

Pozatem gra jego odznacza się płomiennym temperamentem, hamowanym wprawdzie dużą kulturą muzyczną, ale powodującym niekiedy zbyt przesadną impulsywność w ustępach, które winny być nacechowane polotem marzycielstwa, jakiego dziełu nie poskąpił twórca poematów symfonicznych. Chwilami instrument solowy był zbyt głośny, a zwłaszcza gdy wiolonczela intonowała swój ustęp przewodni, fortepian sam pełnił funkcję drugoplanową. Artysta cieszył się dużem powodzeniem i okupił się naddatkiem: tu bord d'un source Liszta.

Koncert poniedziałkowy przyniósł nam fantastyczną i obfitującą w ciekawe epizody programowe symfonję I Mahlera. Przeciągła nuta pedałowa wprowadza nas odrazu po długotrwałej ciszy w nastrój dnia wiosennego, co zaznacza klarnet naśladujący głos kukułki. Cała ta część jest nieco zawiła w koncepcji. Po wesołem Scherzu, nastrojonem na nutę niemieckiego „Ländlera", następuje część trzecia, najlepsza, decydująca o wartości całego dzieła.

Możemy w kompozycjach Mahlera znaleść dużo dziwactw, można autorowi zarzucić rozwlekłość, jednakże należy przyznać, że to co Mahler napisał, ma znamię bogatej fantazji, co w połączeniu z umiejętnem wyzyskaniem tematów stawia go w rzędzie wybitnych twórców „modernistów". Ale trzeba bardzo rutynowanej i pewnej pałeczki, by wybrnąć z „mahlerowskiej matni" — a to się dyr. Szulcowi udało.

Nastąpił koncert Es-dur Beethovena, ten t. zw. „król koncertów fortepianowych" w wykonaniu Eugen. d'Alberta. Sama ekspozycja nazwiska interpretatora zwalnia krytyka muzycznego od szczegółowego sprawozdania z tego rodzaju gry, która zaspakaja wszelaką pretensję do wielkiego stylu. Co prawda, przydałoby się w romansie (środkowej części) więcej młodzieńczego marzycielstwa. Nie wolno zapominać, że wielki mistrz z Bonn był nie samym tylko klasykiem — był wiecznie romantyzującym poetą w treści, polocie i gorącu swojem. Gdy tej poezji niema — niema i Beethovena, choćby go interpretował nawet słynny beethovenista o świetnej tradycji wirtuoz, Eugen. d'Albert.

A teraz słówko o programach, ta stała bolączka koncertów nietylko naszych ale i wszystkich, pod pasem każdej szerokości geograficznej. W niedzielę, gdy solista grał koncert Liszta, poświęcono program orkiestrowy twórczości Beethovena, zaś w poniedziałek (dzień później) do koncertu Beethovena uważano za stosowne wybrać Mahlera. Jakiż to chochlik muzyczny płata takie figle? Czyżby stosowano program do rodzaju słuchaczów, świadomie psując stylową linję koncertu. **F. Hal**

Lotnictwo.

1. Nowe płatowce francuskie. Zakłady Petit Creusot w Chalon sur Saône, należące do firmy Schneider i Cie budują obecnie 3 płatowce metalowe typu „Henri-Paul B. N. 4". Próby ogólne, a więc badanie wytrzymałości będą dokonane w obecności komisji technicznej, wydelegowanej z podsekretarjatu lotniczego w Paryżu. Próbne loty odbędą się pomiędzy polem artyleryjskiem, przy fabryce Schneidera w Hawrze a zakładami „Henri Paul" — filją Creusot'a budującą płatowce i posiadającą odpowiednie hangary.

1 Tuluza—Casablanca. Dotychczasowa droga Tuluza—Casablanca zajmowała płatowcom pasażerskim 31 godzin, obecnie towarzystwo linji powietrznych Latecoère czyni próby uruchomienia szybkich płatowców, mieszczących 20-tu pasażerów, rozwijających szybkość 250 kilometrów na godzinę.

Płatowiec taki poruszany trzema silnikami, przebędzie całą drogę, wynoszącą 1850 klm., w ciągu jednego dnia. Obliczenia prowizoryczne i próby wykazały, iż droga wraz z odpoczynkami potrwa najwyżej 14 godzin, w czem 7 do 8 godzin lotu.

1 Niemieccy lotnicy w Indjach holenderskich. Niemcy wysyłają obecnie cały szereg misji lotniczych w celach propagandy. Jedna z takich misji dotarła szczęśliwie do Indji holenderskich. Wskład personalny misji wchodzą: prof. Becker, pomocnik lotniczy, 2 pilotów, 10 mechaników. Zabrali ze sobą dwu i trzymiejscowe dwupłaty oraz 2 jednopłatowce Fokkera—ogółem 7 aparatów. Prof. Becker posiada oficjalną zgodę rządu holenderskiego na założenie w Batawji szkoły dla cywilnych pilotów. Kontrolę nad szkołą obejmują trzej oficerowie armji indo-holenderskiej. Na początek wpłynęło 7 zgłoszeń, lecz powodzenie misji jest zapewnione, dzięki szczególnej przychylności rządu holenderskiego.

Kinematographica.

Film Einsteina. Niedawno jedna z niemieckich firm kinematograficznych przystąpiła do opracowania na ekranie wykładu o teorji względności Einsteina. Obecnie jak donoszą z Paryża, grupa uczonych francuskich stara się również o spopularyzowanie przy pomocy kinematografu starszej teorji. Jaka jest tego filmu — jeszcze nie wiemy natomiast zdjęcia będą robione podobno nowym aparatem kinofotograficznym, odznaczającym się szaloną szybkością, i wynalezionym przez Labrély'ego.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 4 stycznia 1922.

Szmugiel do Polski.

Rozmowa z wybitnym przedstawicielem handlu polskiego.

— Czem można wytłumaczyć sobie fakt ten, że w obrocie hurtowym i detalicznym w Polsce można nabywać wiele towarów i wyrobów pochodzenia zagranicznego, które umieszczone są na liście objektów niedozwolonych dla importu do Polski?

— Musi pan w odpowiedzi na swoje pytanie uwzględnić dwa momenty: polityczny i szmuglerski.

— Polityczny?

— Tak, państwo polskie, zawierając swoje pierwsze umowy polityczne i handlowe z sąsiadami swoimi i z rządami sympatyzującymi, musiało i wciąż niewolone jest siłą konieczności do pewnych ustępst na rzecz kontrahentów. Za pewne, ściśle co prawda, określone ustepstwa, raczej odchylenia od swojej linii polityki ekonomicznej rząd polski wyjednuje przy tej sposobności dla siebie wygodniejsze warunki polityczne czy gospodarcze, danego układu.

— Chce pan wskazać na wino, koniak, likiery, owoce, bakalje, wyroby galanteryjne i td.?

— Oczywiście. W układzie z Francją, czy też z Włochami — mogą to być krótkie układy w danym momencie — rząd polski dopuścił do importu cały szereg objektów za ściśle określone sumy.

— Prawdopodobnie jednak czynniki zainteresowane nie omieszkały w tej chwili wykorzystać te uchylenia?

— Naturalnie, w wielu, można nawet powiedzieć, we wszystkich prawi wypadkach import dozwolony towarów tak. zwan. luksusowych został całkowicie już pokryty.

— Mimo to jednak — import taki trwa w dalszym ciągu?

— Mogę pana zapewnić, że dzieje się to drogą szmuglu i to jest właśnie ten drugi moment w naszej rozmowie.

— ??

— Szmugiel do Polski obejmuje ogromną dziedzinę towarów zakazanych. (Nie poruszamy zupełnie sprawy kontrabandy politycznej). — Z zachodu i południa idą wciąż partje transportów całych przez granicę zieloną, w wielu wypadkach pod ochroną własnych oddziałów uzbrojonych, które gotowe są orężnie stawić opór patrolom i władzom nadgranicznym.

Wschodnia granica pod tym względem nie jest szkodliwszą, przez nią idzie częstokroć eksport polski towarów i produktów, których nie należałoby wywozić poza granicę państwa, częstokroć jednak idzie eksport, który staje się szmuglem dla władz sowieckich, a powinienby być zdrowym ruchem handlowym, popieranym w większości wypadkach przez obydwie strony miarodajne.

— Pod względem więc szmuglu towarowego granica zachodnia jest groźniejsza?

— Bezwzględnie. Naprzykład, pewien kupiec tutejszy otrzymał przed Świętami zamówienie z Małopolskiej Wschodniej na dostawę spirituallji na sumę 80 miljonów marek. Wysłał pierwszą partję za 10 miljonów. Czynił następnie przygotowania do wysłania drugiej części, kiedy otrzymał telegraficznie polecenie wstrzymania wysyłki dalszej. Okazało się, że w ostatnim czasie przez granicę zieloną nad Zbruczem przeszła ogromna ilość szmuglu spirytualji rumuńskich, jak wino, koniaki, wódka, a ceny ich kalkulują się niżej od cen polskich.

— Straty dla skarbu?

— O, straty dla państwa naszego są kolosalne. Idą one w miljony, w miljardy.

— Straż celna?

— Nie jest ona jeszcze dostatecznie zorganizowana, ani też odpowiednio uposażoną. Jeżeli chodzi o kwalifikacje, to proszę pana, nie jest to rzecz tak bardzo trudna, ani też niedościgła. Najważniejszym tu jednak momentem jest odpowiednie, dostatnie uposażenie i zabezpieczenie bytu materjalnego straży celnej, gdyż tylko wtedy będzie ona sprawnie i uczciwie pełniła swoje obowiązki. Kierownictwo straży celnej powinno stanąć na tem stanowisku i nie żałować środków na te rzeczy, gdyż wszelkie sumy wydatkowane na opłacenie należyte funkcjonarjuszów celnych pokryją się przez spotęgowanie kilkakrotne sprawności zadowolonego aparatu celnego.

— Więc w tej chwili jest źle?

— To jest zbyt słabe wyrażenie: przed użyciem silniejszego i dobitniejszego określenia wtrzymuję się taktycznie.

Handel z Rumunją.

Rumunja dla krajów przemysłowych, a zwłaszcza sąsiadujących jest obszernym i bogatym rynkiem zbytu, o który między innemi bardzo energicznie zabiegają czechosłowacy. W ostatnich czasach obudziło się wśród rumuńskiego kupiectwa duże zainteresowanie polskim przemysłem i coraz liczniej kupcy rumuńscy wyjeżdzają do Polski dla czynienia zakupów. Współdziała temu ruchowi nizki kurs marki polskiej. Podkreślając powyższe okoliczności konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Galacu w złożonym rządowi raporcie wypowiada się, iż w celu wyzyskania pomyślnej konjunktury uważałby za potrzebne: 1) Zorganizowanie energiczne reklamy. Należałoby stale nadsyłać oferty, katalogi i opisy poszczególnych działów przemysłu do wszystkich izb handlowych i zrzeszeń zawodowych kupieckich w Rumunji i do polskich konsulatów (w językach rumuńskim, francuskim lub niemieckim). 2) Stałe powtarzanie „Targów Wschodnich". 3) Zorganizowanie, jak to uczynili Czesi, ruchomej wystawy, objeżdzającej w pociągu główniejsze miasta w Rumunji. 4) Nadsyłać katalogi, oferty, wzory i próbki towarów do konsulatu polskiego w Galacu. Na koszty ogłoszeń i korespondencji należy załączyć przy katalogach i ofertach po 20 lei, a przy próbkach towarów po 600 lei. 5) Powinno powstać w Polsce poważne towarzystwo eksportowe któreby się zajęło rynkiem rumuńskim i objęło filję w Rumunji, albo nawiązało stosunki z odpowiednimi domami rumuńskimi. Towarzystwo takie mogłoby również wywozić z Rumunji inne produkty, jak zboże, tłuszcze roślinne, klej rybi, kawior, śledzie suszone, wino, orzechy, jeżeli nie dla Polski, to dla Szwecji, Norwegji i Danji.

Gospodarczy podbój Rosji przez Niemcy.

Ostatnie dzienniki berlińskie i wiedeńskie przynoszą szereg wiadomości o planie odbudowy Rosji przez Niemcy, przy udziale amerykańskiego kapitału. Plan ten w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Założona w Berlinie, a będąca stowarzyszeniem przemysłowców i pracowników instytucja gospodarcza dla ruchu handlowo-przemysłowego ze wschodem, weszła w kontakt z jedną z największych amerykańskich grup bankowych w sprawie przekazania niemieckim bankom sumy 160 miljonów dolarów na cele gospodarczej odbudowy Rosji.

Rokowania w tej mierze doprowadziły już do zadowalniającego wyniku. (Chodzi tutaj o pierwsze środki dla praktycznego zapoczątkowania ogólnej gospodarczej odbudowy Europy. Wspomniana instytucja gospodarcza w Berlinie jest zrzeszeniem kapitału bankowego, handlu, przemysłu, wiedzy i techniki z przodującemi zawodowemi związkami niemieckich robotników. Ten trust pracy, do którego należą wybitni przedstawiciele niemieckiego produktywnego kapitału i wolnych związków zawodowych z chrześcjańskimi robotnikami na czele, obejmujący 14 i pół miljona członków, wysyła w najbliższym czasie do Rosji rzeczoznawców, celem zawarcia z rządem sowietów, omawianej już specjalnej umowy polityczno-gospodarczej. Na mocy tej umowy mają powstać w poszczególnych rosyjskich okręgach gospodarczych, kombinowane izby handlowo-przemysłowe, stojące w związku z mającym się utworzyć w Moskwie centralnym rosyjsko-niemieckim bankiem, który swemi filjami obejmie całą Rosję. W izbach tych przedstawiciele niemieckiego przemysłu i związków zawodowych będą posiadali miejsce z prawem głosu. Obecny kredyt amerykański będzie użyty wyłącznie w celu odbudowy rosyjskiej sieci kolejowej i uruchomienia kopalń. Gwarancje na ten kredyt obejmą uczestniczące w tej pracy wielkie niemieckie koncerny przemysłowe z kontrsygnaturą rządu sowietów.

Nowela do ustawy o podatku dochodowym.

Wielce aktualną sprawą w ministerjum skarbu jest sprawa podatku dochodowego. Ministerjum pracuje całą parą nad ustawą o podatku dochodowym.

Chodzi o opracowanie aparatu wymiarowego, o uproszczenie sposobów deklarowania dochodów swoich, wyznaczenia sposobem uproszczonym wysokości tego podatku i ściągania go systemem prostym i pośpiesznym.

Sfery miarodajne liczą się w tym wypadku z ogólnem narzekaniem, jakie wywołały opracowane szematy do ustawy o podatku dochodowym, szematy wzorowane na systemie niemieckim.

Ustawa przemysłowa dla Polski.

Ustawa przemysłowa została już opracowana przez ministerstwo przemysłu i handlu i uzgodniona pomiędzy wszystkiemi ministerjami. Wobec tego instytucje zainteresowane otrzymały ją w egzemplarzach, drukowanych do zaopinjowania.

Dodać należy, że projekt ten jest projektem jednolitej ustawy dla całego państwa, ponieważ dotychczasowe ustawodawstwo przemysłowe, różnorodne we wszystkich częściach Polski, wprowadza wielki zamęt w dziedzinie stosunków przemysłowych i handlowych.

Bezwątpienia ustawa jednolita dla całego państwa wpłynie dodatnio na unormowanie tych stosunków.

Przygotowania do Targu Poznanskiego.

Miejski urząd Targu Poznańskiego podkreślił, że wiadomości, otrzymane z kół przemysłu farbiarskiego i włókienniczego z Bielska i okolicy, oraz z Łodzi, pozwalają mu wnioskować, iż udział w wyżej wymienionych gałęziach przemysłu będzie bardzo intensywny w czasie tegorocznego Targu. Dzięki wynikowi pierwszego Targu Poznańskiego, nawet urzędy sowieckie zgłaszają się do poznańskich firm. Miejski urząd Targu Poznańskiego spodziewa się, iż drugi Targ Poznanski ściągnie wielu kupców z głębi Rosji.

Kronika ekonomiczna.

*** Kredyty na budowę domów mieszkalnych w Austrji.** Prócz wyasygnowanych już 500 milj. kr. na budowę domów mieszkalnych rząd przeznaczył na ten cel nowych 500 miljonów. Pożyczka wypuszczona przez miasto Wiedeń dała dotąd 400 miljonów. Potrzebnych jest 5 miljardów. Rozpoczęto budowę 1303 kamienic z 5.?95 mieszkaniami, z których ukończono już 369 domów, mających 1.441 mieszkań. (Russpr.)

*** Ceny produktów pierwszej potrzeby w Austrji.** W tygodniu bieżącym ceny mięsa podniosły się: wołowiny do 1.400 kr., wieprzowiny — 1.700 koron, za 1 klg. Cena kartkowego mleka skondensowanego podskoczyła z 90 do 200 kr. a w wolnym handlu do 400 kr. za puszkę. Kilogram mąki kosztuje obecnie 500 koron. (Russpr.)

*** Podwyższenie płacy zarobkowej w Austrji.** Dodatek drożyźniany, dla robotników metalurgicznych podwyższony jest obecnie ze 175 procent do 200 proc.

Pracownicy branży konfekcyjnej otrzymują 70 proc. dodatku. Pracownicy bankowi otrzymali 70 proc. dodatku drożyźnianego i świąteczne, wynoszące 60—66 pr. pensji miesięcznej. (Russpress.)

*** Handel Ukrainy sowieckiej z Czechosłowacją.** Iskrówka sowiecka komunikuje, że w najbliższych dniach przybędzie do Odesy statek z ładunkiem towarów czeskich zakupionych przez ukraińską sowiecką delegację handlową w Pradze. Między innemi przybędzie 7000 pługów, 50 skrzyń pilników. Oczekiwana jest również partja narzędzi rolniczych. (Ruspr.)

*** Zmniejszenie opłaty wiz dla gości zagranicznych przybywających na jarmark prób do Pragi.** Ministerjum spraw zagranicznych obniżyło opłatę za wizy dla przybywających na jarmark prób i wzorów w Pradze obywateli Polski, Austrji, Węgier, Jugosławji, Rumunji i Grecji o 75 proc. Dla osób, przybywających z innych państw opłata wiz obniżona będzie o 25 procent, o ile wylegitymują się, że przybywają specjalnie na jarmark. (Ruspr.)

*** Banki na Ukrainie.** W najbliższym czasie nastąpi otwarcie oddziału wszechukraińskiego banku państwa w Charkowie, na czele którego stoi b. dyrektor moskiewskiego banku handlow, Mejer, członek zarządu banku międzynarodowego w Piotrogrodzie, Bromberg i dyrektor banku rosyjsko-azjatyckiego w Piotrogrodzie, Lurie. Projektowane jest nasępnie otwarcie szeregu oddziałów w całej Ukrainie.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjed. 2850 — 2867.50— 2855.
Franki fr. 238—250.
Funty 12100.
Marki niem. 15.90.

Czeki i wpłaty.

Belgja 221—223.
Berlin 15.83—15.87 i pół—15.95.
Budapeszt 5.10—5.15.
Gdańsk 15.90—15.85.
Londyn 12275—12155—12300.
Paryż 235—255.50.
Szwajcarja 571.
Wiedeń 52—55.50.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 290.25—289.50.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 87.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 295—294.50.
5 proc. poż. przemorn. 98.50 — 98.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 2165—2175— 2150.
Bank Kred. Warsz. 2750—2800.
Bank Małopolski 650—700.
Drzewo 1500—1575.
Węgiel 15800.
Lilpop 2975—2950.
Ostrowiec 4550.
Rudzki 1885—1900.
Starachowice 4025—4015.
Pocisk 825.
Borkowski 1500—1210.
Bracia Jabłkowscy 1115—1125.
Żegluga 1550—1575.
Polska nafta 1875—1900.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 2830.
Franki 230.
Marki niem. 16.25
Funty 12250.
Ruble złote 148000.
Ruble srebrne 840
Bilon srebrny 585.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi—Oddział Podatkowy — podaje uzupełniająco do wiadomości wszystkich przedsiębiorstw, opłacających podatek przemysłowy od I—VI kategorji włącznie, a nie zrzeszonych w tutejszych związkach przemysłowców, a mianowicie: Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem (Piotrkowska 96), Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego (Moniuszki 5), w Stowarzyszeniu Właścicieli Apretur i Farbiarń (Piotrkowska 84) i w Łódzkim Związku Fabrykantów Metalowców (Senatorska 22), aby przedsiębiorstwa te niezwłocznie, najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922 roku zgłosiły się do Oddziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 2, pokój 9) wraz z patentami przemysłowemi po odbiór deklaracji celem ich wypełnienia.

Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia pociągnie za sobą odpowiedzialność sądową.

Łódź, dnia 30 grudnia 1921.

MAGISTRAT m. ŁODZI
Prezydent (—) Rżewski.

19—1

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 12 statutu o opłatach od obrotu produktami przemysłowemi na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi wydaje do statutu powyższego przepisy wykonawcze treści następującej:

Przepisy Wykonawcze

do statutu o opłatach od obrotu produktami przemysłowemi na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 15 listopada 1921 r., zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu reskryptem za Nr. 3. M. 3296 i ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 3 grudnia 1921 za Nr. 45.

§ 1.

Wszystkie, z wyjątkiem przeznaczonych na eksport za granicę, produkty przemysłowe, wytworzone lub przerobione tak z surowca, jak i z półsurowca w przedsiębiorstwach przemysłowych, opłacających podatek przemysłowy od I—VI kategorji włącznie, a położonych w obrębie m. Łodzi, podlegają opłacie obrotowej na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi bez względu na to, czy właściciel zakładu przemysłowego przerabia lub wyrabia produkt przemysłowy na własny rachunek lub na rachunek osoby trzeciej.

Uwaga: W razie, gdyby eksport za granicę przekroczył 40 proc. produkcji poszczególnej firmy, sprawa pociągnięcia do opłat od obrotu na rzecz miasta eksportowanych za granicę produktów przemysłowych będzie przedmiotem osobnego porozumienia Magistratu ze związkami przemysłowców. Jeżeli nie będzie osiągnięte porozumienie, ostateczną decyzję w tej mierze wydadzą władze nadzorcze.

§ 2.

Identycznej opłacie do czasu wprowadzenia podatku obrotowego na miejscu produkcji podlegają określone wyżej produkty przemysłowe, wyrobione lub przerobione w przedsiębiorstwach, położonych poza obrębem m. Łodzi, o ile znajdują się w składach hurtowych, położonych w obrębie m. Łodzi, przynależnych do tych przedsiębiorstw.

§ 3.

W celu należytego obłożenia podatkiem, przedsiębiorstwa i fabryki winny być podzielone na klasy.

Klasyfikacje fabryk zrzeszonych obowiązują się przedstawić związki.

§ 4.

Przemysłowiec lub fabrykant, produkcja którego podlega opłacie obrotowej na rzecz kasy miejskiej, winien prowadzić księgę sprzedażną, zaś przedsiębiorstwa zarobkowe— książkę obrotową, do której należy wpisywać wszystkie sprzedaże względnie rachunki w dniu ich dokonania w odpowiedniej rubryce. Na mocy tych danych przemysłowiec oblicza co miesiąc podatek obrotowy i składa deklarację do Oddziału Podatkowego Magistratu ze wskazaniem należącego się od niego podatku obrotowego za miesiąc ubiegły. Deklaracje te wraz z zawiadomieniem o uskutecznionej wpłacie winny być złożone do dnia 20-go następnego miesiąca i z odbioru tych deklaracji Oddział wydaje pokwitowania.

§ 5.

Prawo kasy miejskiej do opłaty powstaje z chwilą dokonania sprzedaży i wciągnięcia takowej do księgi sprzedażnej.

§ 6.

W razie nieuiszczenia należności w terminie właściwym, zaległość ściągnięta będzie w drodze przymusowej; od kwot zaległych opłaca się odsetki zwłoki po 3 proc. za każdy miesiąc, przyczem miesiąc rozpoczęty liczy się za pełny.

§ 7.

W razie uchybienia rzetelności obliczania opłaty, Magistrat m. Łodzi ma prawo kontroli i rewizji i w tym celu utworzone komisje z przedstawicieli Magistratu i związków przemysłowych — są uprawnione do żądania potrzebnych wyjaśnień i do uskutecznienia kontroli przez wydelegowanych każdorazowo przedstawicieli. Komisjom i ich przedstawicielom przysługuje prawo wstępu do lokali przedsiębiorstw, podlegających opłacie, przeglądania ksiąg sprzedażnej i odpowiednich dowodów w obecności przedsiębiorcy, albo jego zastępcy.

§ 8.

W razie stwierdzenia przez kontrolę, że opłata należy się w kwocie wyższej, aniżeli uiszczenie, obowiązany do opłaty, winien na wezwanie magistratu wyrównać różnicę w kwocie pojedyńczej do 5-krotnej.

§ 9.

Wszelkie wykroczenia pod tym względem ze strony przedsiębiorców, podlegają karze, na zasadzie art. 138 kodeksu karnego.

§ 10.

Opłata obrotowa wynosi:

I. Dla przemysłu włókienniczego:

a) od gotowych produktów, wytworzonych w fabrykach, posiadających wszystkie oddziały (t. j. przędzalnię, tkalnię i farbiarnię z wykończalnią) — 0,4 pr.;

b) od półproduktów (np. przędza, czesanka i odpadki, surowy towar i t. p.) w tychże fabrykach wyprodukowanych — 0,2 pr.;

c) od gotowych produktów, wytwarzanych w fabrykach, posiadających dwa oddziały (przędzalnię i tkalnię, albo tkalnię i farbiarnię) — 0,25 pr.;

d) gotowe produkty, półprodukty, wytwarzane w fabrykach, posiadające jeden tylko oddział (tkalnię albo przędzalnię) — 0,2 pr.;

Opłata ta, wskazana w punktach **a, b, c** i **d** winna być pobierana od wartości produktu.

Fabryki zarobkowe, jak to: przędzalnie, tkalnie, farbiarnie, wykończalnie i t. p. opłacają 0,25 pr. od sumy obrotowej.

II. Dla przemysłu metalurgicznego:

a) od gotowych fabrykatów opłata na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi wynosi 0,4 pr.;

b) od półfabrykatów, sprzedawanych konsumentom lub handlującym — opłata wynosi 0,4 pr.;

c) od półfabrykatów, sprzedawanych fabrykom lub warsztatom do dalszej przeróbki — opłata wynosi 0,2 pr.;

d) od gotowych fabrykatów, wytwarzanych w fabrykach, nieprodukujących półfabrykatów, a tylko przerabiających takowe — opłata wynosi 0,2 pr.;

e) fabrykaty i półfabrykaty, wytwarzane na zlecenie instytucji państwowych, opłacie nie podlegają.

III. Dla przemysłu, produkującego artykuły chemiczne:

Od wszelkich artykułów, wytwarzanych w przedsiębiorstwach chemicznych, stopa opłaty od obrotu na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi wynosi 0,4 pr.;

IV. Dla przemysłu drzewnego:

Od wszelkich przedmiotów, wytwarzanych w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego, opłata na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi wynosi 0,4 pr.;

V. Wszelkie inne gałęzie przemysłu,

opłacające podatek przemysłowy od I—VI kategorji włącznie, podlegają identycznej stopie opłaty 0,4 pr. od ceny sprzedażnej wyprodykowanych artykułów.

§ 11.

Wysokość opłaty na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi może być ujawniona na fakturach, wzgl. rachunkach.

§ 12.

Niniejsze przepisy wykonawcze otrzymują moc obowiązującą 1 stycznia 1922 r.

Łódź, dnia 30 grudnia 1921 r.

Magistrat m. Łodzi.

Prezydent (—) Rżewski.

99—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2253.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 3000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej od miejscowych. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk. ogłoszeń i offer adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Szatz.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 8-a